Nr. 113 Środa, 26 kwietnia 1933 Rok 123

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5·—
z dostawą do domu . . . . . . zł. 5·30
na prowincji:
z przesyłką pocztową . . . . . zł. 5·30
za granicą . . . . zł. 8·—

Telefony: REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 14-27.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.

Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU 20 gr.

Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach **gr. 30**, w nadesłanem i w nekrologach **gr. 50**, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, maski w tekście **gr. 70**, pod nagłówkiem na pierwszej stronie **zł. 1·—**. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach **gr. 10**, kupno i sprzedaż słowo **gr. 12**, matrymonialne, korespondencje, prywatne słowo **gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5.** Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagranicz. o 50 prc. drożej

TAJEMNICA WSZECHWŁADNEGO DOLARA.

Na arenie gospodarczej świata stanęły przeciw sobie potężne siły. Stanął wielki masyw dolara, którego sama już nazwa ma dla milionów i dziesiątków milionów ludzi coś mocarnego, coś z wagi wielotonowych bloków złota, coś dyktatorskiego i to w skali światowej. Przeciw niemu stanęło piętnaście milionów bezrobotnych Amerykanów, niskie ceny, niewystarczająca konsumcja, nieopłacalna produkcja, ogromne zadłużenie rolnictwa, przemysłu, kupiectwa i samorządów, zdeprecjonowane aktywa banków wskutek spadku kursów i cen, i te inne rozliczne przejawy amerykańskiej depresji. Po brzegach areny — narazie w pozycji wyczekującej — ustawili się inni zapaśnicy. Załamany w swej złotej wartości a dziś dumnie spoglądający na swego transatlantyckiego rywala, angielski funt, co jeszcze rok temu z pogardą odwrócił się od złotego, pełnego sugestywnej mocy kruszcu; dalej cały wielki komplet nierozwikłanych, pogmatwanych, schaotyzowanych, niedających się opanować zdarzeń, zjawisk, katastrof gospodarczych. I wreszcie nerwowy, niespokojny, zniecierpliwiony, wstrząsany, bezradny umysł ludzki.

Dolar spadł! Ameryka rzuca parytet złota! Inflacja dolarowa! Inflacja wszystkich walut! Nieprzebrane źródło sensacyjnych tytułów, jeszcze sensacyjniejszych domysłów, plotek, kombinacyj. Platforma przewidywań, rachunków, kalkulacyj i spekulacyj. Pole do wyładowania wszelkiego rodzaju gadulstwa, nieuctwa.

Lecz słychać głosy:

Skarb amerykański jest w posiadaniu wszelkich środków i warunków, żeby kurs dolara utrzymać na poziomie dawniejszego parytetu. Ma on wystarczające zapasy złota. Zadłużenie krótkoterminowe Stanów Zjednoczonych wobec zagranicy jest żadne. Przeciwnie, są one wierzycielem państw obcych zarówno z tytułu pożyczek jak i z tytułu dodatniego salda bilansu handlowego. Utrzymanie lub „puszczenie" dolara zależy całkowicie od woli rządu amerykańskiego, który każdej chwili może drogą interwencyjną powstrzymać spadek i przywrócić dolarowi złoty parytet. Stany Zjednoczone pomimo ciężkiego kryzysu stanowią w dalszym ciągu olbrzymią potęgę finansową. Obniżenie kursu dolara nie dzieje się pod przymusem. Jest wyrazem własnej polityki. Jest szukaniem dróg, mających na celu znalezienie wyjścia z obecnego przesilenia gospodarczego. Stany Zjednoczone mimo wszystko panują nad sytuacją i niewątpliwie najdalsze są od myśli, aby zniszczyć własną walutę.

W tych poglądach jedno jest w każdym razie prawdą. Kryzys dolara nie jest wywołany przyczynami ściśle walutowemi. System banków federalnych posiada dostateczne zapasy złota i dewiz, dostateczną możność interwencji dla utrzymania kursu dolara. Bilans płatniczy Stanów Zjednoczonych nie kształtuje się w ten sposób, by groziła w najbliższej przyszłości obawa o kurs waluty.

Ale ta prawda nie rozwiązuje pytania: dobrowolna czy jednak przymusową jest sytuacja, w jakiej znalazł się obecnie dolar?

Bo oto znowu inni twierdzą: Po owem pierwszem gwałtownem zachwianiu się dolara na skutek krachu bankowego w Stanach Zjednoczonych wszystko tylko pozornie wróciło na jakiś czas do dawnych norm. Kosztem ogromnego powiększenia obiegu banknotów — a stało się ono możliwem przez włączenie dodatkowych ilości złota do zapasów stanowiących pokrycie obiegu oraz kosztem szeregu zarządzeń o charakterze wyjątkowym i moratoryjnem — udało się opanować chwilowo krach bankowy i uruchomić większość okienek bankowych. Ale ów wstrząs nie mógł pozostać bez śladów. Zagranica, a zwłaszcza w Europie, pod upadło zaufanie do dolara, a w ojczyźnie dolara odłożono okulary wrodzonego Amerykanom optymizmu i lekceważenia trudności. I wtedy zobaczono obraz wcale nie pocieszający. Oszczędności złożone w bankach i instytucjach wynoszą kilkadziesiąt miljardów dolarów. Banki zaś nie mają zupełnie płynnej gotówki, gdyż kapitały ich ulokowane są w długoterminowych pożyczkach lub w akcjach i udziałach przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. Wartość tych lokat ogromnie się zmniejszyła, a co najważniejsze niema wogóle możliwości „odmrożenia". Więc wypłaca się publiczności wkłady dolarami świeżo drukowanemi i oddawanemi do dyspozycji banków. Na ten cel poszły już i pójdą liczne miljardy.

Profesor Feliks Młynarski oświadcza: Uważam, że istotną przyczyną spadku dolara są trudności natury wewnętrzno-gospodarczej w Stanach Zjednoczonych. Dewaluowanie dolara ze względów taktycznych byłoby dość dziwne. Być może, że prezydent Roosevelt dla skłonienia Anglji do stabilizacji kursu dolara wybrał moment wznowienia zakazu wywozu złota w ten sposób, by zbiegł się z przyjazdem Mac Donalda. Nie można jednak przyjąć, że celowo zmierza Roosevelt do stabilizacji funta angielskiego. Przed Ameryką stoi teraz trudne zadanie zmniejszenia długów wewnętrznych. Można problem załatwić szybko i radykalnie albo przez obniżenie wysokości długów, albo przez obniżenie kursu dolara, co spowoduje podwyżkę cen i przyczyni się do ulżenia sytuacji zadłużonych producentów. Dziś wydaje się, że Roosevelt jest bliższy dewaluacji dolara, niż rewizji długów wewnętrznych. Roosevelt nie wie jeszcze napewno jaką drogę obierze.

A przecież o owych „względach taktycznych" huczy na świecie. Zniżka kursu dolara — głosi się — jest tylko jednym z epizodów dramatycznej walki pomiędzy Ameryką a Anglią o hegemonję finansową w świecie, oraz o południowo-amerykańskie i wschodnio-azjatyckie rynki zbytu. Walka ta rozpoczęła się wielkim wyścigiem zaraz po wojnie. Strajk górników angielskich w r. 1926 przyniósł Amerykanom pewną przewagę. Zdawało się chwilami, że Londyn ulegnie New Yorkowi. Aż w końcu r. 1929 katastrofalne czarne dni Wallstreetu przyniosły Ameryce około 70 miljardów dolarów strat, szanse były wyrównane.

Ale wnet nastąpił nowy okres walki w formie nacisku walutowego na Anglię. Dla uwolnienia się od tego nacisku, stale grożącego komplikacjami, Anglia odstąpiła od parytetu złota. Ameryka z takiego obrotu rzeczy nietylko nie miała żadnych korzyści, ale wręcz przeciwnie, od chwili obniżenia wartości funta rozpoczyna się zupełnie jawna przewaga Anglji nad Ameryką. Anglja stosunkowo łatwo bije Amerykę na rynkach.

Tak rzecz pojmuje sama prasa angielska. Liczne dzienniki angielskie twierdzą, że zniżka dolara jest celowem posunięciem Roosevelta, który przygotował ją właśnie na dzień przybycia Mac Donalda do Ameryki i chce w ten sposób zmusić Wielką Brytanję do powrotu do złotego parytetu. Bo o ile zniżka dolara będzie trwała Wielka Brytanja straci wszystkie korzyści, jakie w handlu zagranicznym dawał jej niższy w stosunku do dolara kurs funta. Fait accompli dokonany w Ameryce w momencie podróży Mac Donalda i Herriota do Waszyngtonu ma mieć wogóle na celu zaskoczenie przybyszów z Europy i zapewnienie hegemonji na waszyngtońskiej konferencji Stanom Zjednoczonym.

Prezydent Stanów Zjednoczonych zbrojny w tej chwili w dyktatorską władzę w odniesieniu do spraw finansowych, powiedział światu przed kilku dniami, co w kwestji tej myśli i co zamierza. Chce przedewszystkiem: „pozostawić dolara jego własnemu losowi". Jest to wejście na tę samą drogę, po której kroczy od września 1931 roku Wielka Brytanja. Liczy się on dalej z obniżeniem wartości dolara o 10 prc. Ale najważniejszą jest ta część oświad-

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

„Dom Brunatny" w Londynie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, *24* kwietnia. (G) Donoszą z Londynu: Hitlerowcy niemieccy w Londynie postanowili utworzyć własną siedzibę, która będzie nosiła miano Domu Brunatnego. W tym celu wynajęto lokal, który przekształcony będzie na główną kwaterę hitlerowców londyńskich. Otwarcie nastąpić ma 15 bm.

Londyn, *24* kwietnia. (PAT.) Policja aresztowała osobnika, który dziś w godzinach rannych rozbił butelką szybę w oknie ambasady niemieckiej. Butelka zawierała kartkę z napisem: „Rzeźniku Hitlerze, przekroczyłeś wszelkie granice!"

Walka z szkolnictwem polskiem w Rzeszy niemieckiej.

Essen, 24 kwietnia. (PAT) Wychodzący w Westfalji dziennik polski „Naród" donosi o dalszych zamykaniach kursów polskich przez władze niemieckie.

W Lindfort właściciel lokalu, w którym odbywały się kursy, wymówił towarzystwu szkolnemu lokal, powołując się na stanowisko zarządu miasta.

Nadburmistrz miasta Düsseldorfu wymówił lokal, w którym odbywały się kursy.

Podobnie burmistrz miasta Gelsenkirchen odmówił udzielenia lokalu na ten cel.

Dotychczas zamkniętych zostało w ten sposób 7 kursów polskich. Lokale były opłacane przez towarzystwo szkolne i nie wymagały żadnych świadczeń ze strony niemieckich władz komunalnych.

60-ciu czeskich faszystów na ławie oskarżonych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Brno, *24* kwietnia. (PAT) Przed trybunałem stanu rozpoczął się proces przeciwko 60-ciu członkom czeskiego stronnictwa faszystów, oskarżonym o zbrojny zamach na koszary piechoty w Szidenicach w nocy 22 stycznia b.r.

Jak wiadomo, podczas zamachu tego ranny został jeden żołnierz ciężko, zaś dwóch lżej, a z zamachowców jeden został zabity i 2 rannych.

Jako główni oskarżeni w procesie występują por. rez. Bopsinek (lat 30), b. generał Gajda (lat 47) i jego siostrzeniec Gaidl. Kopsinek i Gajdl zbiegli w swoim czasie zagranicę, zostali jednak wydani sądom czeskim.

Akt oskarżenia zarzuca podsądnym dokonanie zbrodni zamachu stanu, gwałtów i grabieży z bronią w ręku, podburzania wojska do nieposłuszeństwa i spisku przeciwko rzeczypospolitej. Przewidują, że proces ten potrwa kilka tygodni.

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej.)

czenia prezydenta, w której dał wyraz nadziei, że polityka Stanów Zjednoczonych doprowadzi świat do standartu złota w tej czy innej formie. „Waluta amerykańska przyjdzie znowu do siebie po krótkich wahaniach finansowych, bo nasza polityka finansowa jest zdrowa, a nasze własne położenie wobec zagranicy jest zupełnie pomyślne.“

Nie zawiera to oświadczenie sceptycyzmu, nie rozprasza wątpliwości. Czy wierzy prezydent Stanów Zjednoczonych rzeczywiście w pomyślność położenia swego kraju? Jeżeli wierzy, to czy wiara ta odpowiada istotnemu stanowi rzeczy? Czy dyktatorskie pełnomocnictwa, w jakie zaopatrzył go parlament waszyngtoński, wystarczą, by zapanować nad temi gigantycznemi problemami, które piętrzą się w tej chwili ponad Ameryką? Czy istotnie nic nie jest w stanie sprowadzić prezydenta z zamierzonej przezeń drogi?

Ciemne chmury wielkich tajemnic kłębią się ponad dolarem. Tajemnice te gnębią ludzi małych i wielkich. Także wielu w Polsce. Bo pobłądzili na tem polu wiele. Zwłaszcza ci, co cierpieli na niewiarę w siebie samych. Nie wierzyli w zasobność gospodarczą Państwa, w rozsądek jego polityki finansowej. Woleli się zabezpieczyć. Wierzyli każdej choćby najfantastyczniejszej pogłosce o niebezpieczeństwach grożących Polsce i polskiej walucie. Byli łatwym materjałem dla agitacji opozycyjnej, która uderzała w Rząd, choćby to miało pociągnąć za sobą trudności dla Państwa, ruinę dla obywateli. Utrzymywali w Polsce ten paradoksalny system dwuwalutowości, którego koszta dziś płacą. Złoty pozostał złotym. Dolar nie w całości jest dziś dolarem. Jeżeli kryzys dolara wyleczy tych defetystów, to mimo chwilowych strat nie będzie to dla nich bez trwałych korzyści.

Naogół jednak — i to zupełnie słusznie — w Polsce zaburzenie dolarowe ma charakter spokojny. Nie sygnalizują znikąd wycofywania wkładów i publiczność raczej ze spokojem przyjmuje wiadomości o fluktuacjach kursu dolara. Faktem jest jedno: na ogólne położenie gospodarcze Polski i na naszą sytuację walutową sprawy te mogą wywrzeć wpływ tylko bardzo daleki. W zapasach dewiz, które zresztą zgodnie ze zmianą statutu Banku Polskiego nie są w ogólności zaliczone do pokrycia, pozycja dolarów nie stanowi znaczącej sumy.

Wielkim, przeogromnym wysiłkiem naszego Rządu zdolaliśmy się oderwać od światowego chaosu oczywiście o tyle, o ile to jest wogóle możliwe. Poszliśmy własnemi, lepszemi, niż inni, drogami gospodarczemi. Ponad nami przewaliły się niejedne światowe zawieruchy gospodarcze. Zostaliśmy nieugięci.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 24 kwietnia. (PAT) Przewidywany przebieg pogody do wieczora, dnia 25 bm. W całym kraju pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem. Rano miejscami chmurno. Cieplej. Słabe wiatry południowo-zachodnie i południowe.

* * *

Temperatura we Lwowie w dniu 24 bm. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barometryczne 734'29 temperatura +4'2, o godz. 1 w południe ciśnienie barometryczne 734'02, temperatura +9'0, o godz. 9 wieczór ciśnienie barometryczne 733'56, temperatura +7'0.

ODWOŁANY STRAJK.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 kwietnia. (G) Donoszą z Łodzi: Na dziś naznaczony był przez Związek Zawodowy w Łodzi wybuch strajku w przemyśle jedwabniczym, ponieważ jednak przemysłowcy zdecydowali się dziś jeszcze podpisać umowę zbiorową, strajk został odwołany.

Włoskie czołgi dla Węgier?

Pogłoski o nowym nielegalnym transporcie broni

Praga, 24 kwietnia. (PAT) „Narodni Listy“ donoszą o nowym nielegalnym transporcie broni z Włoch do Węgier, na który składają się głównie czołgi i samoloty pancerne. Transport broni został skierowany rzekomo do Węgier drogą okólną przez Warnę. Dziennik podaje szczegółowo sposoby, jakiemi usiłowano ukryć transport.

Rząd węgierski miał zawiadomić Międzynarodową Komisję Naddunajską, że Węgry otrzymać mają z Azji Mniejszej większy transport węgla dla celów fabrykacji gazu. W tym celu udała się do Turcji specjalna komisja, w której brał udział w zupełnej tajemnicy delegat ministerstwa honwedów. Transport węgla rzeczywiście przybył do Bułgarji i został przeładowany do wagonów, idących do Węgier, jednakże wraz z węglem załadowano również transport broni. Skrzynie z bronią zostały przykryte warstwą węgla i w ten sposób dojechały do Węgier.

Perskie koncesje naftowe dla Anglji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 kwietnia. (G) Londyński „Daily Herald“ podaje szczegóły układu zawartego między Anglo-Persian Oil Co. a Persją, o której niedawno donosiliśmy.

W myśl tego układu, udział rządu perskiego w zyskach tego Towarzystwa naftowego podniesiony będzie z 16 proc. na 21 proc. Koncesja przedłużona będzie na przeciąg 60 lat. Pozatem szach perski udzielił Towarzystwu wyłącznego prawa eksploatacji terenów naftowych w północnej Persji, które nie były dotychczas objęte koncesją. Prawo to będzie przysługiwało Towarzystwu w ciągu 60 lat. Ten ostatni punkt godzi w interesy naftowe Ameryki i Rosji sowieckiej i stanowi poważny sukces Anglji.

Naczelna Konferencja Akademicka została rozwiązana.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 kwietnia. (Sz) Dziś została rozwiązana istniejąca i działająca nielegalnie we wszystkich środowiskach akademickich t. zw. „Naczelna Konferencja Akademicka“ wraz z jej lokalnemi oddziałami, jako zrzeszenie, nieodpowiadające warunkom prawnym przepisanym dla jego istnienia, tj. ani ustawie o szkołach akademickich, ani prawu o stowarzyszeniach.

W Sosnowcu zamordowano aktora.

Sosnowiec, 24 kwietnia. (PAT) Dziś dokonano tu napadu na aktora teatru miejskiego w Sosnowcu, Bronisława Żydaczewskiego. Napastnicy bez żadnej przyczyny powalili go na ziemię i ciężko pobili.

Ostatkiem sił Żadaczewski, leżąc na ziemi, strzelił z rewolweru, raniąc jednego z napastników, sam jednak, na skutek odniesionych ran, zmarł po przewiezieniu go do szpitala. Sprawców napadu, których było trzech ujęto.

Prof. Olbrycht i prof. Hirszfeld wydali wspólne orzeczenie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 kwietnia. (G) Prof. Olbrycht przybył wczoraj rano do Warszawy w celu dokonania wraz z prof. Hirschfeldem ostatecznych badań chusteczki Gorgonowej na grupowość elementów, wykrytych na chusteczce.

Wprost z dworca prof. Olbrycht udał się do Państwowego Zakładu Higieny. W obszernej pracowni oczekiwał go prof. Hirschfeld i asystentka. Niezwłocznie rozpoczęto badania. Do badań niepotrzebne były skomplikowane aparaty, wyniki uzyskano przy pomocy reakcji w probówkach. Prof. Olbrycht bacznie przyglądał się pracy prof. Hirszfelda.

Popołudniu doświadczenia przerwano i wznowiono je dziś o godz. 9 rano. Przy dzisiejszych badaniach obecne było większe audytorjum, składające się z współpracowników prof. Hirszfelda. Badania zakończono o godz. 11 podpisaniem wspólnego orzeczenia.

Wspólne to orzeczenie, jak podaje „Dobry Wieczór“, pokrywa się całkowicie z poprzedniem orzeczeniem prof. Hirszfelda, złożonem na rozprawie w Krakowie. W ten sposób prof. Olbrycht uznał tezy i metody prof. Hirszfelda za słuszne. Jutro na rozprawie krakowskiej będzie to orzeczenie odczytane.

Orzeczenie prof. Olbrychta, złożone na rozprawie, różniło się od orzeczenia prof. Hirszfelda poglądem na pochodzenie grup „A“, znalezionych na chusteczce Gorgonowej. Prof. Hirszfeld na podstawie bardzo dokładnych badań ustalił, że na całej chusteczce, nawet w miejscach niezakrwawionych, znajdują się elementy „A“, nie pochodzące z krwi. Zarówno w miejscach niezakrwawionych znalazł prof. Hirszfel elementy grupy „A“. Prof. Olbrycht wystąpił natomiast z twierdzeniem, że elementy „A“, znalezione na chusteczce w miejscach niezakrwawionych, pochodzą od krwi Lusi. Przedostać się one miały tam rzekomo z wodą podczas prania chusteczki, czego nie uwzględnił jakoby prof. Hirszfeld. Prof Hirszfeld oświadczył jednak stanowczo, że odkrycie przez niego na chusteczce elementy A. nie pochodzą z krwi, lecz z wydzielin np. potu lub śliny.

Burzliwy „Dzień Muzyki“.

Wiedeń, 24 czerwca. (PAT) Wczorajszy „Dzień muzyki“, który był obchodzony bardzo uroczyście w Wiedniu i w całej Austrji, obfitował w zajścia na tle politycznem. Przed ratuszem wiedeńskim odbył się koncert orkiestry robotniczej, zaś na Placu Bohaterów koncert orkiestry narodowych socjalistów. W obu wypadkach policja zmuszona została rozpraszać tłumy.

Z DNIA.

AMBASADOR LAROCHE U P. MIN. BECKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 kwietnia. (Sz) Minister Spraw Zagranicznych p. J. Beck przyjął dziś ambasadora Francji Laroche'a i odbył z nim dłuższą konferencję.

ODDALONE PROTESTY WYBORCZE

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 kwietnia. (Sz) Sąd Najwyższy rozpatrywał dziś 5 protestów przeciw wyborom do Sejmu w okręgu Nr. 64 (Święciany, Dzisna). Po przeprowadzeniu Sąd Najwyższy postanowił wszystkie te protesty pozostawić bez uwzględnienia.

POGŁOSKI, KTÓRYM MINISTER SKARBU NIEJEDNOKROTNIE ZAPRZECZAŁ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 kwietnia. (S) Agencja „Iskra“ komunikuje: W związku z pojawiającemi się coraz częściej pogłoskami o zamierzonej jakoby obniżce uposażeń urzędników państwowych, należy przypomnieć, że pogłoski takie ukazywały się już niejednokrotnie i że Minister Skarbu miał sposobność zaprzeczenia im zgodnie z ustosunkowaniem się czynników rządowych do tego zagadnienia.

Teroryści z pl. Mirowskiego przed sądem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 kwietnia. (G) Dziś stanęła przed Sądem banda terorystów, ściągająca haracz od właścicieli straganów i owocarni na pl. Mirowskim.

W lipcu 1932 r. do policji poczęły napływać skargi od kupców, że banda terorystów zmusza ich do opłacania im haraczu. Teroryści podzielili plac Mirowski na 15 rejonów i do każdego rejonu delegowali grupę składającą się z 3 osób. Każda grupa posiadała wagę i zmuszała kupców do ważenia na niej owoców, pobierając po 5 gr. od kilograma. Kiedy kupcy nie chcieli wykonywać ich żądań, byli bici. Policja aresztowała wówczas 31 członków bandy. Dziś stanęli oni przed Sądem.

Nadużycia przy remoncie Bibljoteki Uniw. w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 kwietnia. (G). Po długotrwałem dochodzeniu, prowadzonem przez komisję ministerjalną, na wniosek prokuratora zostało wszczęte śledztwo przeciw dyrektorowi Bibljoteki Uniwersytetu warszawskiego drowi Rieglowi.

Przedmiotem dochodzeń są przekroczenia ujawnione przy remoncie gmachu Bibljoteki uniwersyteckiej. Jednym z poważniejszych zarzutów, wysuwanych przez komisję ministerjalną jest fakt, że remont został dokonany nie w ramach ustalonego zgóry budżetu. Ponadto brak pewnych asygnat na sumy wypłacone przez kasę Uniwersytetu, stwierdzono również pewne niedokładności rachunkowe. Ogółem suma nad użyć sięga podobno kwoty 60.000 zł. Zamieszana w tę aferę sekretarka drа Riegla została w drodze dyscyplinarnej zwolniona ze służby. Dr. Riegel, pełniący nadal obowiązki dyrektora Bibljoteki Uniwersytetu, jest wespół z ową wydaloną urzędniczką postawiony w stan oskarżenia.

Tragiczny koniec wycieczki.

Warszawa, 24 kwietnia. (G). Z Torunia donoszą, że w czasie wycieczki kajakowej na Wiśle utonął aplikant sądowy 26-letni Sł. Staszkiewicz zastępca naczelnika przystani Klubu Wioślarskiego w Toruniu.

Defilada w Wilnie.

Wilno, 22 kwietnia.

Marszałek Józef Piłsudski w Wilnie, i przed nim defiluja wojska... Pierwszy pułk piechoty Legionów i piąty i szósty, szwoleżerowie i ułani, ci których wiódł błysk szabli Beliny i ci, co za Orliczem i Zaruskim cwałowali starym szlakiem napoleońskim na północ.

Naczelny Wódz wojen polskich lat 1919 i 1920 spogląda na pokolenie młodzieży, które wtedy, gdy od Lidy do Ostrej Bramy szły pierwsze regularne oddziały polskiego wojska w wskrzeszonej do niepodległego bytu Polsce, przeżywało najwcześniejsze dzieciństwo, a teraz defiluje przed Twórcą Niepodległości.

Defilada w Wilnie, w 14-tą rocznicę wyzwolenia miasta tradycji Jagiellońskiej, miasta, z którego Stefan Batory ruszył na Psków, miasta młodocianych marzeń Mickiewicza i Słowackiego, miasta Śniadeckiego i Syrokomli — defilada w Wilnie przed zwycięskim Wodzem i pierwszym Naczelnikiem odrodzonej Polski, nie była zwykłą paradą wojskową. Treść ideowa tej manifestacji wileńskiej jest głębsza.

Ileż to wspomnień ciśnie się pod pióro, gdy uprzytomnimy sobie te czasy z przed czternastu laty, kiedy po całym kraju wraz z dzwonami, zwiastującemi Resurekcję, obiegła dźwięcząca w uszach najradośniejszemi i najdonioślejszemi tony wieść: Wilno wolne! Wilno znów w ręku polskiem!

Padły te słowa w dusze polskie wtedy, kiedy głęboka troska ciążyła w sercach. Bo we Wschodniej Małopolsce toczyły się zawzięte boje — Grodno było w ręku Niemców; na północy Niemcy, otrząsnąwszy się już z klęski listopadowej, tworzyli watahy byłych kombatantów i „wolne korpusy", zagrażające spokojowi granic polskich; a w kilka godzin odległości od Warszawy pociągi polskie stawały wobec zapory obsadzonych przez czerwone wojska tak ważnych punktów węzłowych: Lida, Baranowicze...

I wtedy Naczelny Wódz podejmuje decyzję: Wilno musi być wyzwolone! Musi znaleźć się w orbicie sił polskich. Nietylko dlatego, że tego wymaga plan strategiczny, że zdobycie miasta jest wielkim sukcesem militarnym, stwarzającym dla wiosennej kampanji najdogodniejsza sytuację — ale również i dla pokrzepienia serc własnego społeczeństwa, a też i unaocznienia wobec zagranicy, wobec świata całego, że ta mała Polska, jaka mieściła się w granicach terenu wolnego przed Wielkanocą 1919 roku, jest tylko bazą wyjściową do zdobycia tego terenu, jaki w półtora roku potem, w Rydze, został traktatem pokojowym zatwierdzony.

Czy zrozumiano wówczas przewodnią myśl genjalnego Wodza? Przypomnijmy sobie te czasy, kiedy pod wpływem poduszczeń endeckich wypaczono w opinii sens i cele wyprawy wileńskiej. Małe dusze, przeżarte pasywnością, boczyły się nawet na to „ryzyko", a już zupełnie nie widziały idei manewru Józefa Piłsudskiego, gdy piechotę Rydza-Śmigłego i konnicę Beliny-Prażmowskiego wysyłał na północ. Dlaczego nie na południowe kresy? — szeptano po kątach. Dlaczego „marnuje się" wojsko polskie operacjami na północno-wschodnich kresach, gdy „trzeba" tylko „bronić" ziemian podolskich w Małopolsce Wschodniej?

A przywódcy tej partii, wsłuchani w dyrektywy swego fetysza w Paryżu, nie rozumieli zupełnie ani planu strategicznego Naczelnego Wodza, ani jego koncepcji politycznej, związanej z odsunięciem czerwonej armji możliwie najdalej na wschód. Wierzyli bowiem, że niecarstwowa Polska powstanie w Wersalu, że wielkość Polski zostanie wydyplomatyzowana, a nie wywalczona. I dlatego też oddziały polskie we Francji do późnej wiosny 1919 roku przytrzymywali zdala od polskich pól bitewnych...

Ale w tym Wielkim Wodzu, którego Opatrzność dała Polsce w przełomowym momencie historycznym, zatryumfowała polska racja stanu nad małodusznością i krótkowzrocznością ludzi, bojących się wielkich decyzyj i wielkiej odpowiedzialności. Walka o wielkość Polski została rozpoczęta wyprawą wileńską i zakończona zwycięstwem w lecie 1920 roku. Walkę tę stoczył Józef Piłsudski, nie bacząc na to, że małość stara się rzucać kłody pod nogi i nie oglądając się na to, co „powie świat".

Dziś, po 14-tu latach, uświadamiamy sobie w całej pełni, że te decyzje Wodza, by wielkość Polski oprzeć o własne siły, o czyn zbrojny, o pogotowie stałe, warujące na kresowych połaciach państwa — nietylko była ratunkiem wtedy, gdy trzeba było dopiero z bronią w ręku ustalać granice, ale również i główną ostoją teraz, gdy z odmętów pseudo-pacyfizmu wyziera groźna twarz wroga, a pomysły „rewizjonistyczne" plenią się po różnych głowach...

W defiladzie w Wilnie ci, którzy w r. 1919 byli uczestnikami bojów, dziś przeważnie są obserwatorami nowej generacji młodzieży polskiej, przybranej w szary mundur żołnierski. Mijają lata, pokolenie, które wywalczyło Polskę, ma już głowy przyprószone siwizną. Ale przekazało ono następcom swym tę ideologję, która ich samych wiodła w bój.

I jeszcze jedno, co ta defilada przed Naczelnym Wodzem wojen niepodległościowych unaocznia nam wszystkim. Działają w Europie siły, które „pokój" chciałyby zapewnić przez akty gwałtu. Nie jest to antynomją słowna, nie jest zaprawdę paradoksem. Na dnie „paktu czterech" tkwiła przecież ta koncepcja. My jej przeciwstawić możemy nietylko argumenty słowne, że krzywdy nie pozwolimy sobie wyrządzić — ale również i instrumenty siły, które wykluczają wszelką możliwość pokrzywdzenia nas. We Francji w odpowiedzi na te igraszki „pacyfistyczne", osłonięte groźbą wojny, odpowiedział parlament, uchwalając rządowi kilkaset miljonów na nowe armaty...

My w Wilnie w 14-tą rocznicę śmiałego, genjalnie obmyślonego i błyskawicznie sukces militarny przynoszącego raidu — także manifestujemy wobec Europy: oto stoi zwycięski Wódz, a przed nim defiluje druga generacja polska, tak samo skora do obrony każdej piędzi ziemi polskiej, jak ta, która na rozkaz Wodza wtedy pocwałowała na kresy...

M.

Z Doliny Ojcowskiej.



Na zdjęciu naszem widzimy oryginalną skałę „Maczugę Herkulesa", stojącą w Dolinie Ojcowskiej

„Stabilizacja dolara i funta ang. zamachem na pozycję franka".

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 kwietnia. (Sz) „Kurjer Warszawski" donosi z Paryża: Herriot wylądował w Ameryce wśród warunków całkowicie wywróconej sytuacji. Pomimo olbrzymiej ilości kablogramów brak linji wytycznej, pozwalającej orjentować się w labiryncie amerykańskim. Rzeczą wydającą się jedynie pewną jest całkowite fiasco dotychczasowych rozmów Roosevelta z Mac Donaldem. Próby zbliżenia tez amerykańskiej i angielskiej, czy to w dziedzinie finansowo-gospodarczej, czy to w sprawie długów i stanu rzeczy w Europie, dały negatywne rezultaty.

Prasa francuska ogromnie obawia się projektów w rodzaju międzynarodowej stabilizacji walutowej, mającej stanowić jeden z głównych objektów trójkątnej konferencji Roosevelt, Mac Donald, Herriot. Stabilizacja taka byłaby niejako zamachem na obecną pozycję franka i sytuację Francji, mogącej dziś grać rolę arbitra w angielsko-amerykańskim wyścigu inflacyjnym.

Londyn, 24 kwietnia. (PAT) „Times" omawiając rozmowy w Waszyngtonie stwierdza, że są one na razie w stadjum wyjaśniania sytuacji.

„Times" podkreśla, że obie strony doszły do przekonania, iż zwołanie wszechświatowej konferencji ekonomicznej w Londynie pomiędzy 10 a 20 czerwca jest nakazem chwili i że wynik konferencji jest w dużym stopniu związany z przebiegiem rozmów z Herriotem, albowiem bez kooperacji francuskiej pomyślne rozwiązanie aktualnych zagadnień nie jest możliwe.

Co się zaś tyczy funta, zdania są podzielone. Rzeczoznawcy angielscy pragną utrzymać funt na poziomie 3.90 zaś eksperci amerykańscy dążą do 4 dolarów.

* *

Waszyngton, 24 kwietnia. (PAT) Przedmiotem rozmów Roosevelta z Mac Donaldem były sprawy monetarne. Jak stwierdza komunikat oficjalny, mówiono o powrocie do parytetu złota, przyczem omawiano obniżenie pokrycia złotem oraz zwyżkę cen srebra.

Dewaluacja dolara o 15 proc.?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 kwietnia. (G) „United Press" donosi z Waszyngtonu, że w dotychczasowych rokowaniach angielsko-amerykańskich porozumienie nastąpiło o tyle, że w najbliższych dniach ma być ustalony nowy stosunek dolara do funta. W kołach zbliżonych do rządu mówią, że dziś nawet możliwe jest ogłoszenie urzędowego komunikatu w tej sprawie. Podobno dolar zostałby zdewaluowany o 15 procent w stosunku do dawnego parytetu.

Nowy Jork, 24 kwietnia. (PAT) Według „New York Times", rzeczoznawcy doszli do wniosku, że dolar i funt powinny być ustabilizowane. Nie zgodzono się jednak, na jakim poziomie nastąpić ma stabilizacja. W kołach ekspertów istnieją dążności ustabilizowania dolara tytułem próby na 85 cen-

Ponowny spadek kursu dolara

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 kwietnia. (Sz) W dniu dzisiejszym po ostatniej znacznej poprawie kursu dolara na giełdzie waszyngtońskiej zanotowano ponownie jego spadek. Za dolara płacono rano 8.26, w godzinach późniejszych zaś 8.20. Bank Polski płacił dziś za dolara 8.10.

U. S. A. powraca do bimetalizmu.

Szanghaj, 24 kwietnia. (PAT) Wobec pogłosek o możliwości powrotu Ameryki do bimetalizmu, miejscowe banki zaczęły już wysyłkę i wysyłają w dalszym ciągu większe ilości srebra do Stanów Zjedn.

Stosunki austrjacko-niemieckie pogarszają się z każdym dniem.

Wiedeń, 24 kwietnia. (PAT) „Sonn- und Montagszeitung" stwierdza, że sposób, w jaki prasa niemiecka, zależna od czynników rządowych, traktuje Austrję i jej kanclerza, wywołał w kołach rządowych Austrji najgłębsze oburzenie.

W związku z tem rozważana jest możliwość interwencji dyplomatycznej. Dziennik stwierdza znaczne pogorszenie się stosunków austrjacko-niemieckich.

Wiedeń, 24 kwietnia. (PAT) W Oberndorf pod Salzburgiem doszło do strzelaniny na tle politycznem. 7-miu socjaldemokratów napadło na narodowego socjalistę Hoehna, który znajdował się w towarzystwie bawarskiego policjanta. Hoen oddał do napastników 12 strzałów rewolwerowych. Jeden socjaldemokrata został ciężko ranny. Wszystkich uczestników bójki wraz z bawarskim policjantem aresztowano.

Zatarg o kolej wschodnio-chińską

Moskwa, 24 kwietnia. (PAT) W odpowiedzi na notę głównego dyrektora kolei wschodnio-chińskiej, generalny komisarz kolei Kuzniecow oświadczył, że władze mandżurskie pod pretekstem obrony własności kolei wschodnio-chińskiej dopuściły się szeregu aktów, hamujących normalny ruch towarowy między Azją a Europą, oraz szkodzącym interesom ZSRR.

W piśmie swem Kuzniecow wyraża nadzieję, że główny dyrektor kolei wschodnio-chińskiej zajmie się wyjaśnieniem tej sprawy dla obopólnej korzyści.

V. Papen ministrem spraw zagr.?

Berlin, 24 kwietnia. (PAT) Gabinet Rzeszy na sobotniem posiedzeniu przyjął projekt ustawy o ochronie dzierżawców rolnych, o skreśleniu adwokatów Żydów z listy osób, upoważnionych do prowadzenia biur, i o reorganizacji reprezentacyj akademickich na wyższych uczelniach. Ustawa o wprowadzeniu numerus clausus w szkolnictwie niemieckiem została odroczona.

Przedpołudniem zebrała się pod przewodnictwem Hitlera rada ministrów, na której wicekanclerz Papen i min. Goering złożyli sprawozdanie o rokowaniach rzymskich. W związku z tem odbyła się dyskusja na temat obecnej sytuacji międzynarodowej.

Jak donosi „Voss. Ztg.", w kołach politycznych liczą się z możliwością zmian personalnych w gabinecie Hitlera. Minister spraw zagranicznych v. Neurath ma ustąpić. Stanowisko jego zająłby v. Papen, który już obecnie otrzymać ma pełnomocnictwa do reprezentowania kanclerza Rzeszy na konferencji międzynarodowej.

KOMISARZ DLA SPRAW KOŚCIOŁA

Berlin, 24 kwietnia. (PAT) Rząd Meklemburgji - Schwerinu zamianował specjalnego komisarza dla spraw kościoła ewangelickiego. Komisarz ten został wyposażony w pełnomocnictwa w zakresie ustawodawstwa dla spraw miejscowego kościoła ewangelickiego. Przeciwko wspomnianemu zarządzeniu wniesiono protest ze strony najwyższej rady tego kościoła.

—o—

„Węgry nie są kolonją niemiecką".

PRZEMYSŁOWCY WĘGIERSCY GROŻĄ BOJKOTEM TOWARÓW NIEMIECKICH.

Budapeszt, 24 kwietnia. (PAT) Związek przemysłowców w Szegedynie uchwalił bojkot towarów niemieckich, motywując to postanowienie odwetem za zamknięcie rynków niemieckich przed importem węgierskim.

Prasa, omawiając powziętą w Szegedynie uchwałę, zwraca uwagę na fakt, że Niemcy prowadzą już wojnę gospodarczą przeciw Polsce i Europie środkowej. Dzienniki podkreślają, że Węgdy nigdy nie zgodzą się na to, aby stać się kolonią niemiecką i sprowokowane przez Niemcy, zaprzestaną kupować w Niemczech.

Z żałobnej karty.

Ś. p. ks. Arcybiskup Wałęga.

W sobotę 22 bm. o godz. 11 rano w Tuchowie pod Tarnowem zmarł po krótkiej i ciężkiej chorobie śp. ks. arcybiskup Leon Wałęga.

Śp. ks. arcybiskup Wałęga urodził się dnia 25 marca 1859 r. w Moszczenicy. Studja gimnazjalne odbywał w Tarnowie i Jaśle, teologiczne we Lwowie i Rzymie.

Na księdza wyświęcony został w r. 1883. Był profesorem św. Teologji na Uniwersytecie J. K. we Lwowie. Na biskupa został prekonizowany w kwietniu r. 1900, a w maju tego roku konsekrowany i intronizowany.

W lutym 1933 r. Ojciec Święty mianował go arcybiskupem Ossjaku.

Pogrzeb w Tuchowie odbędzie się w środę, 25 bm. o godz. 16.30, w Tarnowie dnia 26 bm. o godzinie 9 rano. PAT)

36-godzinna głodówka w kopalni.

Mor. Ostrawa, 24 kwietnia. (PAT) Zastosowana po raz pierwszy w zagłębiu ostrawsko-karwińskiem na szybie Jana w Karwinie przez 573 górników głodówka, została w sobotę zakończona. Strajkujący górnicy, którzy przebyli 36 godzin pod ziemią, opuścili szyb z tem, że sprawa przyjęcia z powrotem uprzednio zwolnionych górników do pracy będzie omawiana na konferencji w poniedziałek. Z wycieńczenia zachorowało 36 z pośród strajkujących. Czterech z nich przewieziono do szpitala.

Święto Kościuszki w U. S. A. Z Nowego Jorku donosi PAT: Senat stanu nowojorskiego postanowił uroczyście uczcić pamięć Tadeusza Kościuszki w dniu 13 października b. r.

—o—

Ekscesy hitlerowców.

Gdańsk, 24 kwietnia. (PAT) „Danziger Volksstimme" donosi, że w zeszły czwartek w miejscowości Gross-Waldorf hitlerowcy dokonali szeregu napadów na tamtejszych mieszkańców. Wykroczenia hitlerowców trwały czas dłuższy, gdyż nie dopuszczali oni nikogo do telefonu, kto mógłby zawiadomić policję. Gdy policja nadeszła po dłuższym czasie, hitlerowcy ulotnili się i nikogo nie zdołano przychwycić.

Marszałek Piłsudski na przyjęciu w Pałacu Rzpltej w Wilnie.

Wilno, 24 kwietnia. (PAT) Premjer Prystor z małżonką wydał w sobotę o godz. 15 w salonach recepcyjnych Pałacu Rzpltej herbatkę, na którą przybyło zgóra 300 osób zarówno najwybitniejszych przedstawicieli miejscowego społeczeństwa jak i goście, przybyli z innych miast na uroczystości oswobodzenia Wilna.

O godz. 17.30 do zgromadzonych gości wyszedł Marszałek Piłsudski, który w towarzystwie Premjera odbył cercle, prowadząc z obecnymi rozmowę. Dłuższą chwilę p. Marszałek rozmawiał z wojewodą lwowskim płk. Beliną-Prażmowskim, gen. Żeligowskim i Przewłockim, marsz. Raczkiewiczem, b. min. Meysztowiczem i ks. biskupem Gawliną. Następnie p. Marszałek przeszedł do sąsiedniego salonu, gdzie dłuższy czas konferował z premjerem Prystorem, min. Beckiem i szeregiem osób z pośród miejscowego społeczeństwa. Marszałek w doskonałem usposobieniu i humorze prowadził rozmowę z ożywieniem, nawiązując do życia z przed 14-tu lat, przypominając szereg epizodów z walk o Wilno.

W sobotę w nocy p. premjer Prystor i p. min. Beck wyjechali do Warszawy. Wczoraj, jak już donosiliśmy, opuścił Wilno Marszałek Piłsudski.

Rosyjska amunicja w Wiener Neustadt?

Wiedeń, 24 kwietnia. (PAT) Dzienniki donoszą, że w ciągu ostatnich 3-ch lat władze skonfiskowały w Wiener Neustadt 3.500 karabinów ręcznych, 16 karabinów maszynowych, oraz 250 tysięcy naboji.

„Morgenblatt" donosi, że wśród skonfiskowanej amunicji znaleziono naboje w oryginalnem opakowaniu rosyjskich fabryk.

Czy Japończycy wstrzymają ofensywę?

Tokio, 24 kwietnia. (PAT) „Pojapońskie otrzymały rozkaz wstrzymania operacyj wojennych na południe od wielkiego muru wobec usunięcia niebezpieczeństwa chińskiego na granicy prowincji Dżehol i odrzucenia Chińczyków na odległość, uniemożliwiającą im kierowanie ognia artyleryjskiego na Wielki Mur.

Wojska japońskie cofną się w kierunku Wielkiego Muru dopiero wtedy, gdy Chińczycy nie będą zamierzali ponowić akcji ofensywnej. Japończycy bombardować jednak będą oddziały chińskie wrazie próby z ich strony wtargnięcia do strefy neutralnej, wytworzonej cofnięciem się wojsk japońskich.

Narady ministrów Małej Ententy.

Białogród, 22 kwietnia. (PAT) „Politika" donosi, że 5-godzinna rozmowa, jaką odbyli w Suboticy ministrowie spraw zagranicznych Titulescu i Jeftićz, ułatwi w szerszym zakresie przyszłe prace Rady Małej Ententy. W pełnem porozumieniu, które charakteryzuje zawsze wszystkie rozmowy Titulescu z Jefticzem, został zbadany plan działalności Małej Ententy, który zostanie jeszcze uzgodniony z min. Beneszem.

Ministrowie omówili również program działalności na przyszłą sesję Rady Ligi oraz na konferencji Małej Ententy, która ma się odbyć w Pradze.

Komunikat z narad w Waszyngtonie.

Paryż, 24 kwietnia. (PAT) Agencja Havasa donosi z Waszyngtonu: Przedstawiciele rządu Stanów Zjed. w rozmowie z Mac Donaldem oświadczyli, że na skreślenie długów wojennych nie mogą się zgodzić, natomiast rząd potraktuje przychylnie kwestję ich zredukowania lub odroczenia.

Londyn, 24 kwietnia. (PAT) Agencja Reutera donosi z Waszyngtonu: Po pierwszej konferencji Mac Donalda z Rooseveltem, obaj mężowie stanu wydali wspólny komunikat następujący: „Główne zagadnienia światowej konferencji gospodarczej zostały zbadane, poczem zapadła decyzja, aby za gadnienia te zostały niezwłocznie przekazane rzeczoznawcom, którzy zacząć mają swe obrady w sobotę popołudniu i kontynuować je w nocy".

—o—

ZMIANA W KOMENDZIE POLICJI W BUCZACZU.

Komisarz policji w Buczaczu, komendant P. P. p. Śpiewankiewicz, przeniesiony został do Prużan. Na jego miejsce przeniesiony został z Tarnopola komisarz p. Komar.

—o—

Zawody bokserskie o mistrzostwo Polski.

Warszawa, 24 kwietnia. (PAT) W piątkowych zawodach bokserskich o mistrzostwo Polski rozegrano 17-cie spotkań, z których trzy zakończyły się knockautami. W zawodach piątkowych padło kilka rozstrzygnięć niespodziewanych, jak porażki Pawlaka (Łódź), Rogalskiego i Arskiego z Poznania oraz Tomaszewskiego z Warszawy.

Wyniki techniczne zawodów — jeśli chodzi o Lwowian — są następujące: w wadze muszej Wirski (Poznań) zwyciężył Hołowacza (Lwów); w wadze koguciej Polus mistrz Polski (Poznań) wypunktował pewnie Schiraka (Lwów) który jednak okazał się niespodziewanie twardy; w wadze lekkiej Strauss (Lwów) pokonał na punkty Znamierowskiego (Wilno); w wadze ciężkiej Piłat pokonał Lwowianina Grossa przez techniczny k. o.

—o—

Zamach morderczy przed ołtarzem.

W sobotę o godz. 18-tej w kościele św. Elżbiety odbywał się ślub służącego Uniwersytetu J. K., Juljana Mazura (Mickiewicza 5) z Anną Wójcikówną z Bogdanówki. Gdy młoda para stała podczas obrzędu przed rozświetlonym głównym ołtarzem, nagle z pośród uczestników wybiegła dawna bogdanka Mazura, służąca Marja Gizon. Z dużym nożem kuchennym rzuciła się na pana młodego i chciała poderżnąć mu gardło. Przerażony oblubieniec począł się wyrywać z rąk dyszącej zemstą dziewczyny; wyszedł z opresji z rozciętym podbródkiem.

W kościele powstał wielki popłoch. Cały incydent zakończyła interwencja policji.

Znieważony zamachem morderczym kościół został na polecenie arcybiskupa opieczętowany. Kościół otwarty został w niedzielę rano po dokonaniu aktu rekoncyljacji.

TRAGICZNY EPILOG ZABAWY.

Kołomyja, 24 kwietnia. (PAT) Sąd okręgowy w Kołomyji skazał na karę 3-letniego więzienia Jurka Dragona i Piotra Jaremczuka z Tarnopola za przebicie sztyletem ś. p. Kryciaka na zabawie w Zabłotowie podczas greckokatolickich świąt Bożego Narodzenia. Oskarżeni Słobodzian i Daszkiewicz zostali uniewinnieni.

—o—

ŚMIERĆ SAMOBÓJCZA DOZORCY.

Wczoraj popołudniu odebrał sobie życie dozorca kamienicy przy ul. Supińskiego l. 21 27-letni Józef Iwanicki. Powiesił się on w dyżurce. Zwłoki jego odwieziono do Instytutu medycyny sądowej.

Z ZIEMI STANISŁAWOWSKIEJ

Możliwość kopalnictwa węglowego na Pokuciu.

Szersze rzesze czytelnicze nie wiedzą zapewne, że na Pokuciu w woj. stanisławowskiem rozporządzamy znacznemi pokładami węgla, którego gatunek jest swego rodzaju wypośrodkowaniem węgla kamiennego i węgla brunatnego, aczkolwiek teoretycznie rzecz biorąc zalicza się do węgla brutanego.

Węgiel ten ciągnie się cienką bo zaledwie 30 cm. warstwą na terenie dwóch powiatów: śniatyńskiego i kołomyjskiego i bodaj że częściowo i pow. kosowskiego. Są tutaj dwa zagłębia dżurowskie w pow. śniatyńskim i myszyńskie w pow. kołomyjskim.

Eksploatację tego węgla rozpoczął jeszcze twórca przemysłu naftowego Szczepanowski, który w Dżurowie uruchomił pierwszą kopalnię. Następnie wzięła w swoje ręce eksploatację spółka Lityńscy, która jednak przeszła następnie do rabunkowej gospodarki, nie czyniąc absolutnie żadnych wkładów w racjonalny rozwój kopalnictwa. W pierwszem stadjum kopalnia wykazywała znaczny rozwój, zapewniając sobie zbyt węgla dla stanisławowskiej Dyrekcji kolejowej. Wówczas kopalnia wydobywała 16 wagonów dziennie, przyczem do pracy sprowadzeni zostali specjalnie wykwalifikowani górnicy ze Śląska, którzy osiedlili się w Nowosielicy i Dżurowie. Niestety, rabunkowa gospodarka położyła kres normalnemu rozwojowi kopalnictwa na Pokuciu. W ten sposób okoliczna ludność, która gospodarczo nastawiona była na przemysł kopalniany, znalazła się w ciężkiem położeniu. Nie trzeba przytem dodawać, że sytuacja sprowadzonych ze Śląska górników przedstawia się wprost okropnie.

Ostatnio do eksploatacji węgla pokuckiego przystąpiło dwóch inżynierów, mianowicie inż. Jan Janowicz i inż. Kornel Serwiński, którzy wybudowali 5 szybów. Równocześnie rozpoczęła się eksploatacja miejscowych domorosłych przemysłowców kopalnianych, rekrutujących się z pośród chłopów i sprowadzonych ze Śląska górników, którzy pod pretekstem poszukiwania terenów węglowych, prowadzili eksploatację na szeroką, jak na lokalne warunki, skalę. Eksploatacja ta jednak odbywała się w sposób wysoce prymitywny, co stale narażało życie ludzkie na niebezpieczeństwo. W rezultacie Urząd Górniczy, który wydelegował specjalnego przedstawiciela na Pokucie, zabronił domorosłym przemysłowcom dalszej eksploatacji węgla, polecając zasypać wykopane szyby.

Na placu ostała się jedynie wspomniana wyżej ukraińska spółka 2 inżynierów, która podporządkowała się obowiązującym w tym względzie przepisom górniczym i korzystając z taniej robocizny miejscowej oraz tanich środków lokomocji i mimo prymitywnych urządzeń technicznych i słabego zbytu, wiąże jakoś koniec z końcem.

Jeżeli chodzi o dalsze widoki rozwoju wspomnianej kopalni, uzależnione są one przedewszystkiem od zapewnienia sobie na miejscu rynków zbytu. O eksporcie bowiem na zewnątrz okolicznych 2—3 powiatów nie może być mowy.

Rozbudowa komunikacji na Huculszczyźnie.

Przystępując do rozbudowy turystyki w województwie stanisławowskiem, odnośne czynniki postawiły sobie przedewszystkiem jako cel zasadniczy, udostępnienie najpiękniejszego pasma gór Huculszczyzny szerokim rzeszom turystów z całej Rzeczypospolitej, przez należyte usprawnienie komunikacji drogowej. Dotychczas bowiem na szeregu odcinkach drogi pozostawiały bardzo wiele do życzenia. W tej sytuacji nietylko turysta napotykał na nieprzezwyciężone przeszkody, ale i mieliśmy całe wsie, które były odległe od głównych ośrodków miejskich.

Otóż dzięki skoordynowaniu wysiłków władz wojewódzkich oraz powiatowych piekąca ta sprawa znajduje się już na drodze do pozytywnego załatwienia. Na ostatniem bowiem posiedzeniu Wydziału wojewódzkiego przy rozpatrywaniu i zatwierdzeniu budżetów 8 powiatowych związków komunalnych, postanowiono jeszcze przed rozpoczęciem sezonu turystycznego wykończyć naprawę starych i budowę nowych dróg, które w dziedzinie turystycznej na Huculszczyźnie mają zasadnicze znaczenie. W ten sposób udostępnione zostanie w pełni dla szerokich rzesz turystów z całej Polski najpiękniejsza partja naszych gór egzotycznej Huculszczyzny.

W pierwszym rzędzie uzyskane zostanie, tak dawno oczekiwane, bezpośrednie połączenie Worochty z Żabiem. Droga ta bowiem zostanie jeszcze przed dniem 1 lipca b. r. doprowadzona do zupełnego porządku. W przebudowie tego ogromnie ważnego szlaku turystycznego współdziałać będą samorządy powiatów kosowskiego i nadwórniańskiego. Również w powyższym terminie zostanie doprowadzona do należytego stanu droga od Żabiego przez Jawornik do Berkutu i w ten sposób udostępnione zostanie dla turystów wysunięte najbardziej na południe przepiękne pasmo Karpat Wschodnich, odcięte dotychczas od głównych szlaków turystycznych. Dalej nieporównana w swojej malowniczości, biegnąca wzdłuż brzegów Czeremoszu droga, łącząca Kuty przez Uścieryki z Hryniawą, będzie również przed rozpoczęciem sezonu turystycznego oddana do użytku. Brak tej drogi nietylko odcinał turystę od przepięknej doliny Czeremoszu na tym odcinku, ale i uniemożliwiał znacznej ilości wsi huculskich, obejmujących przeszło 20.000 Hucułów jakikolwiek kontakt z Kutami, które wskutek tego pozbawione były poważnego zaplecza gospodarczego. Jeżeli do tego dodać, że równocześnie odbędzie się niedługo otwarcie kolei Wyżnica—Kuty, łączącej najdalej wysunięty na południowy-wschód cypel ziemi Hucułów z Polską, zrozumiemy jak wielkie będzie miało znaczenie otwarcie drogi Kuty—Hryniawa i dla turystyki i dla miejscowej ludności.

W planie rozbudowy komunikacji przewidziane jest również dokończenie jeszcze przed rozpoczęciem sezonu drogi, umożliwiającej dostęp do przepięknej partji gór koło Kosmacza. Mowa tutaj o drodze Pistyń—Szeszory—Kosmacz.

Z innych szlaków turystycznych, których doprowadzenie do porządku przewidziane jest przed rozpoczęciem sezonu, wymienić należy drogę Nadwórna—Pasieczna—Rafajłowa.

Pozatem plan rozbudowy komunikacji przewiduje rychłą budowę mostu w Synowódzku, co otworzy przed turystyką piękną dolinę Stryja i Oporu. Wreszcie nadmienić należy o budowie mostu w Chartynowie na Dniestrze, gdzie dotychczas przeprawa przez rzekę odbywała się zapomocą promu.

Jak więc widzimy, jest to szeroki plan rozbudowy komunikacyjnej, który wprowadzi bardzo poważne ułatwienia dla turystyki, dając równocześnie szersze pole działania dla miejscowego życia gospodarczego, które w dotychczasowych i tak zresztą ogromnie trudnych warunkach terenowych, pozbawione należytych dróg, było poważnie w swym rozwoju hamowane.

Jest to zasługą administracji wojewódzkiej oraz lokalnych samorządów powiatowych, które mimo ciężkie warunki gospodarcze, zdobywają się na znaczny wysiłek finansowy.

Popularne wycieczki ze Stanisławowa.

Na najbliższe dnie zapowiedziane są 2 tanie wycieczki kolejowe. I tak 3 maja staraniem SKS. Rewera wyjeżdża specjalny pociąg do Czerniowiec (Rumunja) na jubileusz tamt. klubu sport. „Polonja". — Koszt udziału w wycieczce wynosi zł. 9'50.

Drugą wycieczkę organizuje DOKP. na Międzynarodowe Targi w Poznaniu. Koszt udziału w wycieczce wraz z przejazdem wynosi 25'90 zł. w klasie trzeciej i 38'69 w klasie drugiej. Wycieczka wyjeżdża 5 maja o godz. 18'09, wraca zaś 8 maja o godz. 7'45. Pociąg jedzie przez Lwów, Kraków, Katowice bez postojów na mniejszych stacjach. Zgłoszenia i sprzedaż biletów do 4 maja.

Reorganizacja Rady Powiat. BBWR. w Kołomyii.

Przed kilku dniami odbyło się w Kołomyi zebranie Rady Powiatowej BBWR. na którem postanowiono zreorganizować pracę na terenie powiatu. W tym celu wybrano nowy zarząd Tymczasowej Rady Powiatowej z prezesem dyr. Antoszewskim na czele. Tymczasowa Rada ma w ciągu miesiąca przygotować teren pod właściwe wybory Rady Powiatowej, które odbędą się w czerwcu br.

Tow. Teatrów i Chórów Ludowych rozpoczyna pracę.

W ostatnim czasie rozpoczęło żywą działalność Tow. Teatrów i Chórów ludowych, które ma na celu propagandę i zakładanie po wsiach kółek amatorskich i chórów ludowych. Jak nas informuje prez. Tow. p. prok. St. Pollo, objeżdża obecnie pobliskie wsie specjalny instruktor, który wygłasza wszędzie prelekcje o znaczeniu Teatrów ludowych. Szkolona jest również specjalna grupa, która po ukończeniu uroczystości 3 maja wyjedzie natychmiast w teren, by jak najszerzej propagować plan Tow.

Zbiorowe święcone w Stanisławowie.

Staraniem miejscowego Bezpart. Bloku Współpracy z Rządem w dniu 30 bm. o godz. 6 m. 30 wieczorem, odbędzie się zbiorowe święcone w którem wezmą udział przedstawiciele i delegacje kilkudziesięciu miejscowych organizacyj społecznych. Na uroczystość tę zostaną również zaproszeni przedstawiciele społeczeństw ukraińskiego, żydowskiego i niemieckiego. Wspomniane święcone odbędzie się w sali domu Twa Mieszczan przy ul. Sobieskiego 37.

Utworzenie Sekretarjatu BBWR. na wojew. stanisławowskie.

Z początkiem bieżącego miesiąca utworzony został w Stanisławowie Wojewódzki Sekretarjat BBWR. na woj. stanisławowskie. Kierownictwo Biura Sekretarjatu już objął p. red. Mikołaj Zdanowicz. Sekretarjat Wojewódzki przy ul. Sobieskiego 37 urzęduje codziennie oprócz niedziel i świąt od godz. 15 do 18.

Skazanie dyrektora-oszusta.

Dziś odbył się proces w sensacyjnej sprawie Wincentego Kart-Kociubińskiego, kierownika przedsiębiorstwa naftowego „Viribus", oskarżonego o defraudację.

Przed kilku miesiącami Kociubiński zachorował — nowy kierownik stwierdził, że w firmie prowadzone były podwójne księgi i w ten sposób dokonywano nadużyć. Ogółem jak stwierdzono podczas szkontrum Kociubiński sprzeniewierzył około 80.000 zł. Trybunał pod przew. s. s. o. Cetiga skazał defraudanta na 2 i pół roku więzienia.

KRONIKA.

REPERTUAR KIN.

BELLONA: „Lew Mongołów".
OLIMPJA: „Czemp".
RAJ: „Los dżentlemena".
WARSZAWA: „Mumja".
URANJA: „Romeo i Julcia".

Z życia Towarzystw. Walne zgromadzenie Zw. Pr. Ob. Kobiet odbędzie się 26 bm. o godz. 17 w lokalu Tow. pl. Paderewskiego (II. gimn.); Tow. Tatrzańskie oddział Stanisławów zapowiada W. Z. na dzień 1 maja.

— **Wystawa fotograficzna.** Fotoklub przy P. T. T. zorganizował w sali U. K. K. O. (Kazimierzowska) wystawę pośmiertną prac. ś. p. dr. H. Mikolascha. Wystawa trwać będzie do 30 kwietnia.

Pobór wojskowy. Pobór wojskowy rocznika 1912 odbędzie się w Stanisławowie w dniach 1 do 13 maja w salach budynku miejskiego, Sedelmajerowska 15a.

Tydzień propagandowy LOPP. Oddział LOPP. w Stanisławowie przygotowuje bogaty program i szereg imprez na Tydzień propagandowy, który odbędzie się w czasie od 14 do 21 maja. Szczegóły podamy wkrótce.

Z życia ukraińskiego. Zjednoczenie ukr. tow. kulturalnych urządziło w niedzielę 23 bm. uroczysty koncert dla uczczenia 72 rocznicy śmierci Tarasa Szewczenki.

Tydzień dziecka. Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet organizuje w dniach 22—28 maja „Tydzień dziecka" dla popularyzacji idei opieki nad dzieckiem.

Wystawa Plastyków. Muzeum Pokuckie w Stanisławowie organizuje pod protektoratem p. wojewody Jagodzińskiego, wystawę artystów-plastyków województwa stanisławowskiego. Otwarcie wystawy, która zapowiada się b. ciekawie, ma nastąpić 30 bm.

Święto Narodowe 3 maja zapowiada się w br. nader uroczyście. Specjalny komitet obywatelski opracowuje już program obchodu i uroczystości. Szczegółowy program podamy w najbliższym numerze.

Nowy tygodnik. W dniu dzisiejszym opuścił prasę nowy tygodnik w języku polskim pn. „Nowy Czas". „Nowy Czas", jest organem grupy sjonistów-rewizjonistów.

Komunikat Izby Przemysł.-Handl. Delegatura Izby Przemysł.-Handlowej w Stanisławie zawiadamia, że w czasie trwania tegorocznych Targów Wschodnich tj. od 3 do 18 czerwca br. będzie zorganizowana specjalna wystawa pod hasłem „Co Małopolsa Wsch. ma na eksport", która ma dać przegląd możliwości eksportowych także województwa stanisławowskiego. W rezultacie tej wystawy jest przewidziane urządzenie we Lwowie stałego „Muzeum eksportowego" oraz wydanie księgi adresowej wszystkich eksporterów z terenu trzech województw Młp. Wsch. Wobec tego wszystkie zainteresowane w eksporcie firmy handlowo-przemysłowe wojew. stanisławowskiego winne skorzystać z tej imprezy i zgłosić się we własnym interesie do biura Izby Przemysłowej (ul. Łukasińskiego 4).

Wiadomości bieżące

25 kwietnia 1933

Wtorek

Marka

Jutro: Marceliny

Wschód słońca 4·18

Zachód słońca 18·51

TEATR WIELKI.

Wtorek, 25 kwietnia o godz. 7'30 „Fräulein Doktor".

Środa, 26 kwietnia o godz. 7'30 „Fräulein Doktor".

Czwartek, 27 kwietnia o godz. 7'30 „Fräulein Doktor".

Piątek, 28 kwietnia o godz. 7'30 „Fräulein Doktor".

Sobota, 29 kwietnia o godz. 7'30 premjera „Porwana narzeczona", wodewil H. Zbierzchowskiego.

Niedziela, 30 kwietnia o godz. 3'30 „Fräulein Doktor", — o godz. 7'30 „Porwana narzeczona".

TEATR ROZMAITOSCI.

Wtorek, 25 kwietnia o godz. 7'30 „Złota Ciocia". Ceny najniższe od 60 gr. do 3'50 zł.

We środę, dnia 26 kwietnia zamiast „Złotej Cioci" przedstawienie w Teatrze Rozmaitości jest zawieszone z powodu próby generalnej sztuki Wiktora Budzyńskiego pt. „Poszukujemy zdolnego włamywacza".

Czwartek, 27 kwietnia o godz. 7'30 premjera „Poszukujemy zdolnego włamywacza W. Budzyńskiego.

Piątek, 28 kwietnia. o godz. 7'30 „Poszukujemy zdolnego włamywacza.

Sobota, 29 kwietnia o godz. 7'30 „Poszukujemy zdolnego włamywacza.

Niedziela, 30 kwietnia o godz. 3'30 „ZłotaCiocia". Ceny najniższe od 60 gr. do 3'50 zł. — o godz. 7'30 „Poszukujemy zdolnego włamywacza".

COLOSSEUM: film: „Eskadra straceńców", rewja „Gdy kobieta się ubiera".

KINOTEATRY.

ADRIA: „Tajemnica szpiegostwa rosyjskiego".

APOLLO: „Celny strzelec" (Vlasta Burian).

ATLANTIC: „Kain i Artem".

CASINO: „Greta Garbo jako Kurtyzana".

CHIMERA: „Kochaj mnie dziś".

GRAŻYNA: „Puszcza".

KOPERNIK: „Licytacja miłości".

MARYSIEŃKA: „Licytacja miłości".

OAZA: nieczynne.

PALACE: K. Bodo i K. Tom „Jego Ekscelencja Subjekt".

PAN: „Boczna ulica" oraz rewja.

PASAŻ: „Robin Hood — król lasów".

RAJ: „Każdemu wolno kochać".

STYLOWY: „Włóczęga" i rewja.

ŚWIT: „Taka słodka dziewczyna, jak ty".

UCIECHA: „Czarny kapitan" oraz rewja.

—o—

— **Ostatnie przedstawienia „Fräulein Doktor" Jerzego Tepy.** Dziś we wtorek i dni następne ostatnie przedstawienia „Fraulein Doktor" Jerzego Tepy, która święci tryumfy na scenie lwowskiej, ustąpi miejsca wodewilowi Henryka Zbierzchowskiego pt. „Porwana narzeczona czyli jak się śmieje i płacze Lwów". Zarówno jednogłośna opinja prasy jak stale wypełniona widownia są najlepszym dowodem dawno niespotykanego sukcesu. Tysiące widzów śledzi z napięciem dziwne koleje życia słynnej kobiety-szpiega Anny Marji Lesser której fascynująca sylwetka ukazuje się już to na tle salonów ministerjalnych już to wśród okopów niemiecko-francuskiego frontu pod Verdun. Koncertowa gra zespołu z I. Ejchlerówną na czele, pomysłowa reżyserja J. Warneckiego podkreślają znakomicie wszelkie niuasy sztuki. Udział biorą pp. Stępowski, Guttner, Machalski, Kordowski, Jakubińska, Żurowski, Połoński, Brochwicz, Przystawski, Lewicki, Więckowski, Kański i inni.

Bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskich i w kasie biura Abo, Rutowskiego 2, tel. 26-56.

— **Teatr Rozmaitości** Dziś, we wtorek bezwzględnie ostatnie przedstawienie „Złotej Cioci". Świetna pełna iście francuskiego dowcipu i słonecznej pogody komedja P. Gavaulta pt. „Złota Ciocia", grana będzie dziś we wtorek po raz ostatni w Teatrze Rozmaitości po cenach najniższych. Kto je szcze nie widział zaśmieszającej do łez sztuki, niech śpieszy do Teatru Rozmaitości. Kapitalne kreacje tworzą: pp. Wieczejska w roli tytułowej, p. J. Warnecki w roli jej siostrzeńca, dalej pp. E. Bonacka. E. Dziewońska. Miczewska. Kwiatkiewiczowa, Berski, Kordowski, Stępowski i Wł. Ratschka. Reż. J. Warneckiego. Ceny najniższe od 60 gr. do zł. 3'50.

— **Cały Lwów** spotka się i śmiać się będzie beztrosko w czwartek 27 bm. w Teatrze Rozmaitości na premjerze popularnego i znanego całej radjowej Polsce, młodego autora Wiktora Budzyńskiego, który debiutuje jako komedjopisarz świetną, pełną dowcipu i humoru farsą pt. „Poszukujemy zdolnego włamywacza" mając za sobą tak poważne pozycje, jak pięć świetnych rewji „Naszego Oczka", wesołą komedję muzyczną „Tu straszy", oryginalne tkesty piosenek na płytach Columbia i wreszcie siedem Wesołych Niedziel Radjowych Lwowa.

—o—

— **II. Kurs języka światowego Esperanto** dla początkujących pod kierownictwem sekr. Henryka Schmitzera rozpocznie się w dniach najbliższych w lokalu Kom. zał. „Esperanckiego Koła Kult. - Ośw., im. prof. B. Dybowskiego", w VII. Państw. Gimnazjum (ul. Sokoła 2, parter). Wpisy oraz informacje tamże codziennie od godz. 7—8 wiecz. Dla najpilniejszych uczestników kursu przeznaczono szereg nagród m. i. bezpłatny bilet jazdy i kartę uczestnictwa na „VI. Ogólno - polski Zjazd Esperantystów" w Warszawie.

— **Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika.** Posiedzenie naukowe odbędzie się we wtorek, dnia 25 kwietnia 1933 r., o godzinie 18-tej w Instytucie Geologicznym Uniw. J. K., ul. Długosza 8. z porządkiem dziennym: Doc. dr. Roman Kuntze: „Obecny stan wiadomości o faunie puszczy białowieskiej".

— **Z Uniwersytetu Jana Kazimierza.** Egzaminy magisterskie na Wydziale Humanistycznym w sesji wiosennej będą się odbywać w dniach 1—20 czerwca b. r. Zgłoszenia przyjmuje Komisja Egzaminacyjna w dniach 1—20 maja b. r. Bliższe szczegóły odnoszące się do sposobu zgłaszania i opłat, są podane na tablicach Dziekanatu i Komisji Egzaminacyjnej Wydziału Humanistycznego w gmachu Poseimowym ul. Marszałkowska 1.

— **Posiedzenie Lwowskiego Oddziału Polskiego T-wa Chemicznego.** Lwowskiego T-wa Fizycznego. Polskiego T-wa Politechnicznego i Polskiego T-wa Przyrodników im. Kopernika odbędzie się we czwartek dnia 27 kwietnia b. r., o godz. 19 min. 30, w sali wykładowej Instytutu Chemicznego Politechniki Lwowskiej z następującym porządkiem dziennym: Referat prof. Polit. Lw. dr. inż. T. Malarskiego: „W 50-lecie skroplenia gazów trwałych przez Wróblewskiego i Olszewskiego".

— **Planetarjum mego wynalazku.** W sobotę, dnia 29 kwietnia 1933 r., odbędzie się w sali Instytutu Geolog. U. J. K. przy ul. Długosza 8. o godz. 18-tej odczyt p. inż. L. Webera p. t.: „Planetarjum mego wynalazku", połączony z pokazem jego działania. Ze względu na wysoką wartość tego sensacyjnego wynalazku Oddział Lwowski P. T. P. A. zaprasza o liczny udział publiczności.

— **Baczność Peowjacy!** Dnia 30 kwietnia 1933 r. odbędzie się zjazd Peowiaków w Poznaniu z okazji poświęcenia sztandaru Okręgu Poznańskiego. Peowiacy którzyby pragnęli wziąć udział w Zjeździe, zgłoszą się najdalej w środę t. j. 26 kwietnia b. r. w sekretarjacie, ul. Wiśniowieckich l. 4, w godzinach między 17—19.

—o—

— **Prezes Sądu Apelacyjnego dr. Zieliński objął urzędowanie.** Prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie dr. Zieliński powrócił z Warszawy i objął urzędowanie.

— **Nabożeństwo żałobne za ś. p. prezesa inż. Stefana Wiktora.** Wczoraj rano w kościele św. Elżbiety odbyło się staraniem ogółu kolejarzy lwowskich nabożeństwo żałobne za ś. p. prezesa inż. Stefana Wiktora. Na nabożeństwo przybyli urzędnicy i pracownicy Dyrekcji Kolei wszystkich działów, bardzo licznie reprezentowany był również personel warsztatowy i robotniczy. W nabożeństwie wziął udział wiceprezes Dyrekcji dr. Świgost w otoczeniu wszystkich naczelników Wydziałów. Podczas nabożeństwa przygrywała orkiestra wojskowa 41 p. p., oraz śpiewał chór kolejowców.

— **W sprawie zbiórki na gimnazjum w Brzuchowicach** pp. dr. Próchnicki, dr. Uhma i dr. Sudhof, jako b. członkowie komitetu złożyli oświadczenie, że w roku 1928 komitet po sprawdzeniu rachunków rozwiązał się, a kwotę uzyskaną ze zbiórki w sumie 4716 złotych złożono na książeczkę M. K. K. O. Miano później założyć osobne towarzystwo dla dalszego propagowania tego gimnazjum, jednakowoż towarzystwo to nie doszło do skutku.

Z sekcji finansowej Rady miejskiej.

Na ostatniem posiedzeniu Sekcji finansowej, odbytem pod przewodnictwem prez. Höflingera przy współudziale generalnego referenta budżetu dra Brzeskiego załatwiono szereg spraw z referatów rr. dr. Wassera, Kwiatkowskiego, Wójcickiego, dr. Rothfelda, Thoma, Maksymowicza, Buszka, Höflingera i Uwiery. M. i. uchwalono odpisać T-wu Walki z gruźlicą 600 zł. za dezynfektor, oddany w swoim czasie przez Gminę dla lecznicy w Hołosku, wydzierżawić Małopolskiemu T-wu Zachęty Hodowli Koni 3 budynki gospodarcze z folwarku Bodnarówka na pomieszczenie koni w czasie sezonu wyścigowego na 1 rok, powierzyć J. Mięsowiczowi konserwację zegarów wieżowych ratusza, kościołów św. Elżbiety, św. Anny, św. M. Magdaleny, cerkwi św. Paraskewji i szkoły im. Sienkiewicza na roczny okres czasu, dalej uchwalono ponownie przedłożyć radzie miejskiej sprawę rozpatrzenia robót drukarskich, wreszcie uchwalono — odmiennie od uchwały magistratu — obniżyć L. T. Ł. i L. K. T. czynsz dzierżawny za część gruntu, powstałego po zasypaniu stawu Pełczyńskiego.

Zjazd działaczy społecznych w Nisku.

Podobnie jak w innych powiatach województwa lwowskiego odbył się u nas we środę, 19 bm. Zjazd powiatowy działaczy społecznych w Domu ludowym, w obecności 120 delegatów.

Prezes Rady Powiatowej BBWR. powitał zebranych oraz reprezentantów Władz z p. Starostą Henszlem na czele, poczem z porządku udzielił głosu p. posłowi Burdzie, który w jasny i wyczerpujący sposób przedstawił ideologję Obozu Państwowego.

Referat następny o zadaniach administracji politycznej i samorządowej treściwie przedstawił sekretarz Rady Powiatowej, p. Damaszko.

Poseł Sieradzki scharakteryzował działające na wsi organizacje gospodarczo-społeczne i nakreślił sposoby pracy w nich.

Lekarz powiatowy dr. Pizło podał praktyczne wskazówki z hygjeny wsi.

Ostatni referat na temat: „Zadania i cele organizacyj młodzieżowych wsi", wygłosił poseł Wojtowicz.

Mówca jak i późniejsza dyskusja stwierdzili, że jedyną organizacją o **ideologji Marszałka Piłsudskiego, działającą na wsi jest Związek Młodzieży Ludowej,** zaś inne organizacje wiejskie, jak **Związek Młodzieży Wiejskiej — „Wici", Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej** i inne nie mają nic wspólnego z tą ideologją i ustosunkowują się do niej wrogo.

W dyskusji przemawiali pp.: Plachciński, poseł Habuda, Furman, Gutka, Wołoszyn i inni.

Pan Starosta Henszel w pięknem przemówieniu, jako gospodarz powiatu, wyraził podziękowanie inicjatorom Zjazdu i życzył zebranym, aby w domu u siebie szerzyli nabyte wiadomości o pracy państwowo-twórczej na pożytek wsi i państwa.

Po Zjeździe nastąpiła wspólna fotografja i wspólny obiad w Kasynie, w czasie którego wśród śpiewu i przemówień spędzono miło czas.

Śp. prof. Alfons Parczewski.

Onegdaj zmarł w Wilnie nestor prawników polskich, ś. p. prof. Alfons Parczewski. Urodził się on w r. 1849 w Wodzieradach (woj. łódzkie). Ukończył Szkołę Główną w Warszawie. Od r. 1872 był patronem przy trybunale cywilnym, a od r. 1876 adwokatem w Kaliszu. Rozwija szeroką działalność społeczno-gospodarczą i oświatową. W r. 1880 obejmuje stanowisko dyrektora Tow. Kredytowego Miejskiego. W roku 1906 wybrany zostaje posłem do Dumy i piastuje mandat przez 3 kadencje. W roku 1915 obejmuje katedrę prawa kościelnego na Uniwersytecie Warsz., zajmując ją do r. 1918. W okresie tym jest dziekanem wydziału prawa. W r. 1918 wybrany zostaje do Rady Stanu. W r. 1919 powołany zostaje na katedrę historji prawa kościelnego Uniw. Wileńskiego. W tymże roku Uniwersytet Warszawski mianuje go profesorem honorowym. W r. 1927 wybrany zostaje prezesem Towarz. Przyjaciół Nauk w Wilnie, w r. 1930 mianowany jest profesorem honorowym Uniwers. Stefana Batorego.

Ś. p. prof. Alfons Parczewski ogłosił szereg prac z zakresu prawa ekonomji i etnografji. Do najważniejszych wymienić należy m. in.: „Monografja Szadku" (1870), „Z dolnych Łużyc" (1881), „Szczątki kaszubskie w prowincji pomorskiej" (1896), „W sprawie zachodnich granic Polski" (1919), „Kodyfikacja prawa kościelnego" (1924), „Uwagi nad kodyfikacją prawa cywilnego (1925) i in.

„Maciuś nieroba".

W ub. piątek, 21 bm. dzięki uczynności dyrekcji teatrów miejskich, oraz aktorów odegrano sztukę dla dzieci „Maciuś nieroba". Około 1.250 dzieci, zostających pod pieczą Miejskiego Komitetu Opieki Pozaszkolnej, oraz 11 chłopców z „Radjo-dzieciom" śledziło losy chłopczyska — nieroby, który marzył o tem, by zostać wojewodą i „nic nie robić". Marzenie chłopca spełnił deus ex machina, wojewoda, ku wielkiemu utrapieniu chłopca, który w przymusowym próżniactwie rychło zaczął tęsknić do chwili, kiedy będzie mógł wrócić do codziennej, ciężkiej pracy, będącej szczęściem człowieka.

Młodociane audytorjum szczerze bawiło się losami bohatera sztuki, nie szczędząc oklasków wykonawcom.

Z życia najuboższej dziatwy m. Lwowa.

W Wielką Sobotę we wszystkich kuchniach dla dożywiania najuboższej dziatwy Lwowa, odbyło się święcone. Przy udziale delegatek Sekcji dożywiania dzieci rozdano dzieciom pisanki, pewną ilość kiełbasy i po bochenku białego chleba. Obdarowano w ten sposób 2.379 dzieci w wieku szkolnym, ponadto rozdano mleko dla dzieci mlecznych tak, że razem zostało obdarowanych 2.650 dzieci chrześcijańskich.

Pamiętano też o najuboższej dziatwie żydowskiej, która na swoje święta otrzymała macę z funduszów Sekcji.

Znamienne jest, że gdy dziatwę zapytano przedtem, co wolą: chleb, czy słodką bułkę, plebiscyt dziecięcy jednogłośnie i bez wahania oświadczył się — za chlebem.

Zaczadzona rodzina.

Przy ul. Źródlanej l. 43, mieszka rodzina Rotlenderów. Przedwczoraj wieczorem matka 42-letnia Cyla Rotlenderowa zapaliła w piecu i zatkała komin. W nocy doznała zaczadzenia wraz z swymi synami 20-letnim Salomonem i 18-letnim Henrykiem. Gdy wczoraj rano sąsiedzi pukali do drzwi Rotlenderów i nikt im nie otwierał, wezwano policję. Po otwarciu drzwi stwierdzono nieszczęśliwy wypadek. Natychmiast zaalarmowano Pogotowie ratunkowe, które Rotlenderom udzieliło pierwszej pomocy i odwiozło ich do szpitala.

Z SALI SĄDOWEJ.

Epilog demonstracji młodzieży endeckiej.

W dniu 29 listopada ub. r. w czasie demonstracji młodzieży endeckiej wydarzył się krwawy wypadek na ulicy Kopernika. Oto gdy około godz. 13.30 młodzież w gromadzie przechodziła ulicą Kopernika, koło realności l. 16. w tej ulicy rozległ się huk, jakby kilku wystrzałów, poczem padł na ziemię akademik Zygmunt Zamorski, słuchacz III. roku Politechniki, broczac silnie krwią, która mu spływała z szyji i z ręki.

W tłumie rozeszła się pogłoska, że Zamorski padł ofiara zamachu rewolwerowego, a nawet znaleźli się świadkowie, którzy mieli widzieć, kto oddał ten strzał.

Przypadek chciał, że w realności tej ukryli się dwaj młodzieńcy żydowscy, Jonasz Schönfeld i Leon Blaustein, uciekając przed atakami rozagitowanej młodzieży. Na nich to, jako na sprawców strzałów wskazali Stanisław Krywula, instalator-monter, Jerzy Matuła, student Politechniki i Michał Chrapusta, pomocnik budowlany.

Również Zamorski twierdził, że padł ofiarą zamachu rewolwerowego. Tymczasem przeprowadzone badania lekarskie doprowadziły do sensacyjnych wyników. Oto pokazało się, że rany te nie mogły pochodzić od kuli rewolwerowej, ale od petardy lub jakichś środków wybuchowych. Zapytany o wyjaśnienie, Zamorski z początku wypierał się, później jednak przyznał się, że idąc na Uniwersytet ukrył pod rękawiczką metalowe pudełko „aby mieć coś twardego w ręce", przyznał się również, że jako chemik zajmował się doświadczeniami z dziedziny materjałów wybuchowych. Badania dalej wykazały, że kawałki pudełka, którego resztki znaleziono na ulicy, tkwiły w ciele Zamorskiego. Gdy nadto świadkowie zeznali, że w chwili wybuchu do bramy nikt nie wskoczył, a Schönfeld i Blaustein jeszcze przed wybuchem ukryli się we wspomnianej realności, obu podejrzanych wypuszczono na wolność, zaś pociągnięto do odpowiedzialności Zamorskiego za sporządzenie petardy, spowodowanie wybuchu, oraz za złożenie fałszywych zeznań przed sędzią, jakoby padł ofiarą napadu ze strony osób trzecich. Matule zaś, Krywule i Chropustę obwiniono o fałszywe zeznania.

Wszyscy czterej stanęli wczoraj przed sędzią Witoszyńskim.

Oskarża prok. dr. Cygan, broni oskarżonych prok. Gürtler.

Przesłuchany na wstępie Zamorski nie przyznaje się do winy posiadania petardy, twierdzi, że było to tylko małe pudełeczko, które wziął z laboratorjum i wsunął pod rękawiczkę idąc na pogrzeb Grotkowskiego. Nie przypuszczał, że pudełko to eksploduje. Na zapytanie przewodniczącego wyjaśnia, że w studjach swych zajmuje się materjałami wybuchowemi. Następnie opowiada przebieg zajścia. Był bardzo wzburzony wracając z pogrzebu Grotkowskiego i gdy w bramie domu przy ul. Kopernika 16 ujrzał grupę żydów, zdenerwował się na ich widok i podbiegł ku nim wyciągnął naprzód prawą rękę „dla odparcia uderzenia". W tem miejscu sędzia wypytuje Zamorskiego o zajście, które miał poprzednio na ulicy Legionów z pewnym oficerem. Oficer ten stanął w obronie żydów, a wówczas Zamorski obelżywemi słowami znieważył go. Zamorski nie pamięta również co powiedział podczas opatrunku w sklepie Kalma. Podczas badania w szpitalu w Blausteinie rozpoznał jednego z żydów, którzy stali wtedy w bramie. Podczas przesłuchania całego miał bardzo silną gorączkę, więc nie pamięta co zeznawał.

Sędzia: Jakie skutki mogły być tego pudełeczka?

Oskarżony: Bardzo małe, mogę tu zademonstrować.

Sędzia: Dziękuję za taki kawał. A czy robił pan kiedy petardę.

Oskarżony: Nie, nie była mi potrzebna.

Dalej Zamorski wyjaśnia, że wielu ludzi odwiedzających go w szpitalu mówiło mu, że został postrzelony, więc uwierzył w to. O petardzie nic mówił, ponieważ nikt go o to nie pytał.

Obrońca: Czy zna pan dalszych oskarżonych

Oskarżony: Widzę ich po raz pierwszy.

Przystąpiono do przesłuchania drugiego oskarżonego, studenta politechniki Jerzego Matuli. Zeznaje on, że widział Schönfelda w bramie, jednak bez broni. W śledztwie podał, że widział u niego broń, ale działał pod sugestją tłumu. W czasie eksplozji ujrzał koło twarzy Zamorskiego płomień.

Następnie przesłuchano oskarżonego Krybulę. I on do winy się nie przyznaje i nic wie skąd się wzięły w protokole śledztwa dane o rewolwerze u Schönfelda. Nakoniec przesłuchano oskarżonego Chrapustę, który również wszystkiemu zaprzeczył. Przystąpiono do przesłuchania świadków. Pierwsi zeznawali: funkcyjny policji śledczej, starszy przodownik Kuszlik, wywiadowca Sakra i aspirant Siesielski. Ostatni twierdzi, że zeznania obciążające Schönfelda odrazu były podejrzane, zwrócił nawet na to uwagę swoich przełożonych. Każdy z zeznających twierdził, że widział całe zajście osobiście.

Dużą sensację wywołało wejście na salę Jonasa Schönfelda, który zeznawał jako świadek. Podczas przemarszu akademików stał z innymi w bramie, nagle nastąpiła eksplozja, więc rzucił się z innymi do ucieczki. Po Schönfeldzie przesłuchano jeszcze Blausteina, Polańskiego i Dąbrowskiego. Wyrok zapadnie dzisiaj.

„Polski Eksport Naftowy".

Wczoraj odbyło się w sali Izby Przemysłowo-Handlowej konstytuujące zgromadzenie uczestników „Polskiego Eksportu Naftowego", pod przewodnictwem Komisarza Rządowego, naczelnika Wydziału w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, inż. Friedberga.

Na wstępie naczelnik Friedberg powołał jako asesorów gen. dyr. koncernu „Małopolska" p. Hłaska i prezesa Schutzmana, i powitawszy zebranych przedstawicieli przemysłu naftowego przystąpił do wyborów Rady Nadzorczej Polskiego Eksportu Naftowego. W głosowaniu wzięło udział 38 uczestników.

Do rady nadzorczej weszli z ramienia „Polminu" p. Daźwański, fmy „Galicja" p. Schultz, fmy Gal. Tow. Karpackie Tow. Naftowe p. Gajl, fmy Gazy Ziemne p. Kreisberg, fmy Jasło Zakłady Przemysłowe p. Tiegerman, fmy Polskie Związkowe Rafinerje Olejów Skalnych p. Hłasko, fmy Standard Nobel p. Lewandowski, fmy Fanto p. Waligóra, fmy Limanowa p. Kropaczek T., fmy Vacuum Oil Company p. Stolzman, fmy Nafta p. Kozicki.

W skład rady nadzorczej weszli po za tem dwaj przedstawiciele mniejszych rafineryj i gazoliniarń. Z ramienia rafinerji p. Schutzman, z ramienia gazoliniarń p. Wieleżyński.

Następnie rada nadzorcza przystąpiła do wyboru prezesa i zastępcy. Prezesem rady nadzorczej wybrany został gen. dyrektor koncernu „Małopolska" p. Hłasko, wiceprezesem p. Schutzman.

Zmiany personalne w służbie lasowej na terenie Małopolski.

Minister rolnictwa podniósł z IX do VIII st. sł. przy zachowaniu dotychczasowego charakteru stosunku służbowego pp.: inż. Cyprjana Krzyszkowskiego — adjunkta leśnego p. o. nadleśniczego w Kutach, inż. Jana Kantego Stachowicza — adjunkta leśnego p. o. nadleśniczego w Sołotwinie Mizuńskiej, inż. Jana Bohdana Wronkę — adjunkta leśnego w Nadleśnictwie Worochta, inż. Zbigniewa Morawskiego — adjunkta leśnego w Murzynie i przeniósł go do Nadleśnictwa Państwowego Itemnia z powierzeniem pełnienia obowiązków nadleśniczego.

Minister rolnictwa przeniósł: adjunkta leśnego p. o. leśniczego w Mizuniu p. inż. Kazimierza Kocowskiego do Nadleśnictwa Jawornik na stanowisko nadleśniczego, adjunkta leśnego p. o. nadleśniczego inż. Jana Białowąsa z Nadleśnictwa Itemnia do Nadleśnictwa Mizuń z powierzeniem pełnienia obowiązków nadleśniczego.

Minister rolnictwa przeniósł w stan spoczynku z dniem 31 maja 1933 roku nadleśniczego w Nadleśnictwie Państ. Mizuń p. inż. Wiktora Kosterkiewicza.

Dyrektor Lasów Państwowych we Lwowie przyjął do służby w Administracji lasów państwowych pp.: inż. Marjana Wysockiego w charakterze praktykanta techniczno-leśnego z przydziałem do biura Dyrekcji Lasów Państwowych we Lwowie. Edwarda Lisowskiego w charakterze kontraktowego leśniczego z przydziałem do Nadleśnictwa Tustanowice, inż. Jana Daszyńskiego w charakterze praktykanta techniczno-leśnego z przydziałem do Nadleśnictwa Państw. Niepołomice, Wincentego Gawła w charakterze prowizorycznego gajowego z przydziałem do Nadleśnictwa Państw. Worochta.

Dyrektor Lasów Państwowych we Lwowie przeniósł na własną prośbę z zachowaniem dotychczasowego charakteru stosunku służbowego i uposażenia pp.: praktykanta techniczno-leśnego inż. Stefana Chrzanowskiego z biura Dyrekcji Lasów Państwowych we Lwowie do Nadleśnictwa Szeszory, z powierzeniem obowiązków leśniczego, kancelistę Józefa Madziarskiego z Nadleśnictwa Jabłonica do Nadl. Kuty z powierzeniem obowiązków sekretarza Nadleśnictwa, podleśniczego Tadeusza Buchingera z Nadleśnictwa Tatarów do Nadleśnictwa Jabłonica, z powierzeniem obowiązków sekretarza Nadleśnictwa, gajowego Adama Billa z Nadleśnictwa Jaremcze do Nadleśnictwa Kałusz.

Dyrektor Lasów Państwowych we Lwowie anulował dekret zwolnienia ze służby kontraktowego zarządcy Tartaku państw. w Zawoju (Nadleśnictwo Wistowa) p. Stanisława Kuli i przeniósł go na własną prośbę na takież stanowisko do Tartaku w Klaju (Nadleśnictwo Niepołomice).

Cenny dar.

Dyrekcja Muzeum Przemysłowego w Krakowie otrzymała z zapisu ś. p. Wenzla cenny dar w postaci około 1200 sztuk okazów, starych tkanin, haftów srebrnych i złotych koronek, frendzli i galonów, pochodzących z XV—XVIII wieku. Zbiory te przeznaczone są częściowo do zbiorów Muzeum, częściowo zaś do użytku pracowni hafciarskich przy naprawie konserwatorskiej starych tkanin.

„Kraj, w którym patrjotyzm stał się religią".

Wielki paryski dziennik popołudniowy „L'Intransigeant" rozpoczął w ostatnich numerach druk wielkiego reportażu politycznego p. Andre Beucler, odbywającego podróż po Polsce.

Artykuły p. Beucler poprzedzone zostały następującym wstępem od redakcji „L'Intransigeant": „W momencie, kiedy rzucone zostało słowo „rewizja", kiedy ataki przeciwko klauzulom terytorjalnym Traktatu Wersalskiego stają się coraz bardziej natarczywe, obserwacje i informacje, poczynione przez naszego współpracownika w tym wielkim kraju (Immense pays), w którym Francja cieszy się wielkim prestiżem, przedstawiać będą szczególnie cenną wartość".

W pierwszych trzech artykułach p. Beucler daje ogólną charakterystykę zwiedzanych przez siebie polskich miast, przyczem zaznacza na wstępie, iż ma się do czynienia z narodem zorganizowanym, solidnym o jasno wyrażonym charakterze, posiadającym poważną strukturę państwową i mocno ugruntowaną pozycję na granicy wschodniej Europy.

Przechodząc do charakterystyki „ducha polskości", który autor nazywa „polonizmem", w artykule, noszącym tytuł „Kraj, w którym patrjotyzm stał się religią", pisze p. Beucler: „Czem jest polonizm?" Jest to sztuka być Polakiem codziennie, być nim coraz bardziej i coraz lepiej, trzymać wysoko swą godność demokracji postępowej i nad wyraz sympatycznej, silnej i prosperującej, tak niezbędnej dla 32-miljonowego narodu, który był pozbawiony swojej ojczyzny od końca 18-go stulecia".

W tym samym artykule pisze dalej p. Beucler „Nowa Polska, która za jednym zamachem stanęła w rzędzie innych mocarstw, jest jednym z krajów europejskich, w którym można żyć w sposób najbardziej przyjemny i najbardziej oszczędny"...

Oczywiście jest w korespondencjach p. Beuclera niemało cech komicznych, jak naprzykład ten zwrot, w którym pisze o „przyzwyczajeniu Polaków picia wódki na czczo", lub o wystawach sklepowych, w których nagromadzone są niezliczone ilości produktów żywnościowych — ogólny wszakże charakter reportażu dziennikarza francuskiego jest rzeczowy i życzliwy.

W trzeciej korespondencji, która jest poświęcona obchodowi imienin Marszałka Piłsudskiego, zaobserwowanemu w dniu 19 marca, pisze p. Beucler o wdzięczności narodu dla Marszałka Piłsudskiego: „Marszałek stworzył Polskę i stwarza ją nadal każdego dnia. To jemu mają do zawdzięczenia Polacy, że są dumni, energiczni i zdecydowani i w dniu 19 marca przychodzą złożyć podziękowanie temu Wodzowi, który obudził w nich tak szlachetne właściwości. Ale ta wdzięczność powszechna, która wybuchła na przedwiośniu, niema w sobie nic zuchwałego ani agresywnego. Jest ona pełna pietyzmu i skupienia i daremnie szukałoby się w niej wyskoków nacjonalizmu. W tej godzinie Polacy mówią sobie i myślą, że to Marszałek ich uwolnił i podźwignął. Cała Polska jest wzruszona świadomością tego, że jest wolna dzięki Marszałkowi i nie skąpi mu objawów swej wdzięczności".

W następnych artykułach p. Beucler przejdzie do głównego tematu swego reportażu, którym jest dokładne zbadanie „korytarza" i Pomorza.

Kosmopolis Rockefellera w sercu New Yorku.

Europejczyk, przybywający do New-Yorku ze zdziwieniem konstatuje, że pomimo szalejącego kryzysu i bezrobocia, olbrzym ten wciąż się rozrasta. W obecnej chwili powstaje nowa dzielnica New-Yorku, t. zw. city Rockefellera, zajmująca obszar 4½ hektara; jest to obszar, jakim nie każde prowincjonalne miasto poszczycić się może. Na terytorjum tem zburzono cały kompleks często nowych jeszcze gmachów, po to tylko, aby dogodzić fantazji młodego Rockefellera, który niczem książę udzielny z Renesansu włoskiego, występuje w roli twórcy-architekta, wznosząc ego własne miasto.

„Miasto" Rockefellera jest już wprawie na ukończeniu. W centrum wznosi się 70-piętrowa wieża, rywalizująca co do wysokości z wieżą Eiffla, otoczona czterema mniejszemi siostrzycami. Wokół piętrzą się 10—15 piętrowe olbrzymy, zaś jako wrota, prowadzące do City, służą dwa 7-mio piętrowe pałace. Oprócz biur i domów towarowych, pomieszczenia tych gmachów przeznaczone są na różne lokale rozrywkowe, jak: teatry, kina itd. Na specjalne wyróżnienie zasługuje jedyna w swoim rodzaju rozgłośnia radjowa ze stacjami nadawczemi i odbiorczemi, o wielkości których mogą świadczyć lampy o sile 104 kilowatów, bijące od których ciepło musi być regulowane przy pomocy potężnego wentylatora. Owe dwa pałace-wrota, leżące vis-a-vis znanego Fifth-Avenue, są przeznaczone dla dwu przodujących mocarstw Europy — Francji i Anglji. Urządzenie tych gmachów odznacza się niebywałym wprost luksusem. Apartamenty w gmachu francuskim przeznaczone są dla generalnego konsula, delegata ministerstwa handlu, i in.; prócz tego mieścić się ma tam centrala zakupu tytoniu, składy porcelany sewrskiej, klasycznych gobelinów, leczniczych wód, jak Vichy, Evian, Royat etc. Nie należy zapominać również o licznych przedstawicielstwach linij kolejowych i o bankach. Instytucje te mają za zadanie służyć propagandzie turystycznej i działać na terenie amerykańskim, jako placówki reprezentacyjne kultury francuskiej.

Tym samym celom służyć będzie gmach oddany Anglji, tutaj ulokują się filje wszystkich angielskich instytucyj handlowych, przemysłowych, państwowych finansowych i kulturalnych. Mniejsze lokale przeznaczone zostały dla państw pozostałych, jak Italja, Belgja, Niemcy, Holandja etc.

Rockefeller-City po ukończeniu będzie miastem w mieście, prawdziwem Kosmopolis w sercu kosmopolitycznego olbrzyma, jakim jest liczący 7 miljonów ludności New-York. Miljardy, któremi dysponuje Rockefeller junior umożliwiły mu zrealizowanie planu, którego rozmiary i koszty przekraczają możliwości niejednego państwa europejskiego w dzisiejszych kryzysowych czasach.

M. K.

Opłaty od psów.

W bieżącym roku Magistrat będzie pobierał opłaty od psów w wysokości dotychczasowej t. j.:

I. **Na obszarze dawnego Lwowa** (bez gmin przyłączonych) za każdego pierwszego psa 20 zł., drugiego 60 zł., następnego 100 zł.; za drugiego psa łańcuchowego 10 zł., za trzeciego 20 zł., za czwartego 30 zł., za każdego następnego psa łańcuchowego po 10 zł. więcej od poprzedniego.

II. **Na obszarze gmin przyłączonych** tj. Zamarstynowa, Kleparowa, Znjesienia, Hołoska Małego, części gminy Biłohorszcze (Lewandówki), Sygniówki, Kulparkowa, Kozielnik i Krzywczyc: za każdego psa, nie trzymanego stale na uwięzi po 10 zł., za każdego zaś drugiego i następnego psa trzymanego stale na uwięzi 5 zł.

Podatek ten za cały rok należy uiścić do 1 czerwca b. r. w odnośnych miejskich Urzędach Dzielnicowych. Równocześnie uiszcza się 50 gr. za znaczek dla psa.

Właściciele psów łańcuchowych, które nie podlegają opłacie (pierwszy pies łańcuchowy), mają je zgłosić jaknajrychlej — o ile nie uczynili tego dotychczas — w odnośnym Miejsk. Urzędzie Dzielnicowym, celem zarejestrowania i zaopatrzenia w znaczek.

Psy nieopłacone i niezaopatrzone w nowe znaczki będą od 1 czerwca b. r. chwytane i zabijane.

Osobnych nakazów zapłaty Magistrat nie rozsyła.

Listy płatników podatku od psów są wyłożone w okresie od 24 kwietnia do 1 maja b. r. w godz. 11—13. w biurze II/2. Wydziału Magistratu (ratusz, II. p., drzwi nr. 70), gdzie interesowani mogą je przeglądać. Odwołania od wymiaru podatku tego można wnosić do Urzędu Wojewódzkiego w ciągu dni 14 od dn. 2 maja, z tem, że rekurs nie wstrzymuje obowiązku uiszczenia podatku w terminie.

Z ruchu spółdzielczego w Zagłębiu.

Dnia 23 b. m. odbyło się w sali Domu legjonowo-strzeleckiego w Drohobyczu doroczne Walne Zebranie Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej im. Moraczewskiego, przy licznym udziale robotników Borysławia, Drohobycza, Schodnicy, oraz delegatów okręgu Krośnieńskiego.

Po zagajeniu przez przewodniczącego Rady Nadzorczej ob. Denasiewicza, zgromadzeni wybrali na przewodniczącego posła dr. Wojciechowskiego, poczem przystąpiono do załatwienia porządku dziennego.

Sprawozdanie ustępującej Rady Nadzorczej złożył ob. Denasiewicz, Zarządu — ob. Florek, sprawozdanie kasowe — urzędnik Spółdzielni ob. Póżniak. Bilans Spółdzielni zamyka się w aktywach i pasywach okrągłą kwotą zł. 230.000.

Następnie ob. Keller imieniem Komisji rewizyjnej stwierdził prawidłowość zamknięć rachunkowych i postawił wniosek na udzielenie absolutorjum ustępującej Radzie i Zarządowi.

Nad sprawozdaniem wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos liczni mówcy, podnosząc z zadowoleniem stały rozwój Spółdzielni, która wbrew złośliwym przepowiedniom przeciwników, potrafiła w ciągu 3 lat rozwinąć owocną działalność przez budowę domów w Borysławiu i Drohobyczu — dziś już zamieszkałych przez kilkadziesiąt rodzin robotniczych. — Zasługa to władz Spółdzielni, które umiały zorganizować odpowiednio administrację i rachunkowość, wprowadzając szczególnie w ostatnim roku znaczne oszczędności w wydatkach. Obecnie robotnicy naftowi mają pełne zaufanie do swojej Spółdzielni, która może być wzorem dla innych tego rodzaju instytucji. Nawet mówcy, którzy występowali krytycznie wobec niektórych pociągnięć Zarządu, nie wyszli poza ramy rzeczowej dyskusji, przez co poziom zebrania był bardzo wysoki, co świadczy korzystnie o społecznem wyrobieniu robotników naftowych.

Zgodnie z wnioskiem Komisji rewizyjnej, udzielili zebrani absolutorjum ustępującej Radzie i Zarządowi. Następnie przystąpiono do wyborów. Przy zupełnej prawie jednomyślności zebranych powołano nową Radę Nadzorczą, w skład której weszli m. in. założyciel Spółdzielni poseł dr. Wojciechowski oraz prezes ustępującej Rady ob. Denasiewicz. Również jednomyślnie wybrano Zarząd z dotychczasowym prezesem ob. Florkiem na czele.

Po dokonaniu wyborów przeprowadzono drobne zmiany statutu, poczem przewodniczący zamknął zebranie po 3-godzinnych owocnych obradach.

W zgromadzeniu wziął również udział poseł okręgu ob. Wiotek Malinowski.

Należy zaznaczyć, że Spółdzielnia im. Moraczewskiego oparta jest na kapitale, pochodzącym z jednego procentu płac robotniczych, prowadzona jest przez samych robotników i grupuje elementy, należące do Z. Z. Z. oraz legjonistów i strzelców, jak również liczne rzesze robotników bezpartyjnych.

Gaz świetlny bez własności trujących.

„Frankfurter Nachrichten" donosi, że prof. Wolf Johannes Müller, wypracował metodę oczyszczania gazu świetlnego z własności trujących. Od dziesiątków lat pracują chemicy i technicy całego świata nad tym problemem. Gaz świetlny czyni niebezpiecznym w pierwszej linji jego wysoka zawartość tlenku węgla, zatruwającego krew. Praktyka wykazała, że wdychanie w ciągu godziny gazu zawierającego więcej niż 0.4 proc. tlenku węgla powoduje śmierć. Jeżeli się zważy, że dzisiaj używa się ogólnie gazu zmieszanego ze względów oszczędnościowych z gazem wodnym, który zawiera sam w sobie około 18 proc. tlenku węgla, to zrozumiemy jak wielkie jest niebezpieczeństwo. Metoda prof. Müllera polega na przemianie gazu węglowego zmieszanego z gazem wodnym, zapomocą katalizatora na gaz wodny i kwas węglowy. Znalezienie takiego katalizatora było największą trudnością, którą prof. Müller pokonał. Metoda prof. Müllera podnosi cenę metra kubicznego gazu o jednego feniga.

Delegacja sowiecka w Polsce.

Jak już donosiliśmy przed kilku dniami w depeszy z Moskwy, Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawe, jako urzędująca Związku Izb, ze względu na dużą wagę rozszerzenia stosunków handlowych między Polską a Z. S. R. R. wysłała w swoim czasie na ręce Prezesa Ogólno-Związkowej Handlowej Izby w Moskwie zaproszenie do Polski delegacji sowieckiej, składającej się z przedstawicieli organizacyj gospodarczych.

Jak się dowiadujemy, delegacja ma przybyć do Warszawy w dniu 1 maja wieczorem. W skład delegacji wchodzą: jako przewodniczący: Zastępca Komisarza Handlu Zagran. Bojew, jako zastępca przewodniczącego członek Kolegium Tamarin. Członkami delegacji będą: przewodniczący Technoimportu Kisielew, przewodniczący Sojuzmetinportu Chazanow i zastępca przewodniczącego Stankomimportu Barmin.

Dla należytego opracowania programu pobytu delegacji Izba Przemysłowo Handlowa zainicjowała utworzenie komitetu przyjęcia w Warszawie. Wobec tego, że delegacja ma odwiedzić również ośrodki przemysłowe Polski, zainteresowane Izby prowincjonalne zajmują się utworzeniem lokalnych komitetów przyjęć.

Kłopoty finansowe Poli Negri.

Pola Negri przed odjazdem do Europy załatwiła po wielu kłopotliwych pertraktacjach zatarg swój z władzami podatkowemi i zapłaciła dodatkowo, na żądanie tychże, 70.000 dolarów tytułem podatku dochodowego. Pola Negri zapłacić musiała również 20.000 dolarów odszkodowania pewnemu koncernowi filmowemu we Francji za zerwanie z nim umowy. Powodem zerwania było żądanie firmy, aby Pola Negri występowała w roli, wymagającej zbytniego obnażenia kształtów.

Program radjowy.

Wtorek, 25 kwietnia.

Lwów. (381). Godz. 11'40: Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11'50: Kom. Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. 11'57: Sygnał czasu z Obserwat. Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12'10: Muzyka z płyt. 13'20: Kom. Państw. Instytutu Meteor. 13'25—15'10: Przerwa. 15'10: Kom. Państw. Instytutu Eksportowego. 15'15: Komunikat gospodarczy. 15'25: Lw. Kącik L. O. P. P. 15'30: Kom. Państw. Urz. Wych. Fiz. i Państw. Zw. Zw. Sport. 15'35: Muzyka z płyt i „Silva Rerum". 16: „Książka, zdradzony przyjaciel", pogadanka red. Michaliny Grekowicz. 16'15: Płyta gramof. 16'20: Trans. z Warszawy. Odczyt dla maturzystów: „Odrodzenie Państwa polskiego", wygł. dr. Wacław Lipiński. 16'40: Trans. z Krakowa. „O Kazimierzu Wielkim" (w 600-ą rocznicę koronacji) wygł. prof. Jan Dąbrowski. 17: Popołudniowy koncert symfoniczny w wyk. orkiestry Filharmonji Warsz., pod dyr. Grzegorza Fitelberga. 17'55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Trans. z Warszawy. Odczyt dla maturzystów (Dział „Biologja") „Krążenie materji, jako warunek ciągłości życia", wygł. prof. St. Sumiński. 18'20: Chwilka Lwowskiej Dyrekcji Kolejowej. 18'25: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna z kawiarni „Italia". 19: Skrzynka techniczna, inż. Józefa Mińskiego. 19'15: Rozmaitości i repertuar teatrów miejskich. 19'30: Trans. z Warszawy. Feljeton muzyczny: „O muzyce renesansowej", wygł. p. Paula Lamowa. 19'45: Prasowy Dziennik Radjowy. 20: Trans. z Warszawy. Koncert wieczorny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Janina Dębicka — Stermitschowa (sopran) i p. Ludwki Urstein (akomp.). 21'30: Wiadomości sportowe. 21'35: Dodatek do Pras. Dziennika Radiowego. 21'40: Trans. z Warszawy. Recital fortepianowy Zofji Jaroszewiczowej. 22'20: Kwadrans literacki. Fragment z pow. Anatola Sterna: „Namiętny pielgrzym". 22'35: Muzyka taneczna z kaw. „Adria" w Warszawie. 22'55: Komunikaty. 23 — 24: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna z dancingu „Adria".

Środa, 26 kwietnia.

Lwów. (381). Godz. 11'40: Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11'50: Kom. Meteor Gł. Wojsk. St. Meteor. 11'57: Sygnał czasu z Obserwat. Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10: Muzyka z płyt gramof. 13.20: Urz. kom Państw. Inst. Meteor. 13'25—15'10: Przerwa. 15'10: Komunikat Państwowego Instytutu Eksportowego 15'15: Komunikat gospodarczy. 15'25: Lw. Giełda Zbożowa. 15'30: Lwowski Kącik Harcerski. 15'35: Trans. z Warszawy. Program dla dzieci: „Żywy Płomyczek" audycja zorganizowana przez redakcję „Płomyczka". 16: Muzyka z płyt gramof. 16'20: Trans. z Warszawy. Odczyt dla maturzystów. 16'40: Trans. z Warszawy. „Kłusownik i kłusownictwo" — wygł. kpt. Józef Kobylański. 17: „Ars Longa — Vita Brevis" reportaż muzyczny z płyt gramof. w opr. p. Celiny Nahlik (Józef Mann — M. Battistini — E. Caruso). 17'40: Kwadrans akcji „Radjo - Dzieciom". 17'55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Tr. z Warszawy. Odczyt dla maturzystów (Dział „Biologja") „Dzieje ewolucjonizmu i teoryj ewolucyjnych" — wygł. prof. St. Sumiński. 18'25: „Silva Rerum" i repertuar teatrów miejskich. 18'25: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka i taneczna z kawiarni „Gastronomja". 18'55: „Wiadomości plastyczne" pod red. Ludwika Lille. (Ankieta wśród radiosłuchaczy). 19'10: Rozmaitości. 19'30: Trans. z Warszawy. Feljeton literacki: „Powieści rodowe", wygł. p. Cezary Jellenta. 19'45: Prasowy Dziennik Radjowy. 20: Trans. z Warszawy. Wieczór romansów cygańskich w wyk. chóru J. Siemionowa i Olgi Kamieńskiej (śpiew). 21: Wiadomości sportowe. 21'05: Dod do Pras. Dziennika Radjowego. 21'10: Trans. z Warszawy. Koncert kameralny w wyk. Kwartetu Polskiego (Irena Dubiska I-sze skrzypce — Mieczysław Fliederbaum II-e skrzypce — Mieczysław Szaleski, altówka — Zofja Adamska — wiolonczela). 22: „Na widnokręgu", 22'15: Muzyka taneczna z płyt gramof. 22'40: Odczyt w języku rumuńskim „Turystyka w Polsce" wygł. p. Emil Biedrzycki. Trans. ze Lwowa do Warszawy równocześnie 22'40: Muzyka taneczna z płyt gramof. (na Lwów). 22'55: Komunikaty. 23—23'30: Trans. z Warszawy: Muzyka taneczna z dancingu „Adria".

Międzynarodowe Zjazdy lekarskie.

W czasie od 19—22 lipca odbędzie się w Londynie II. Zjazd Międzynarodowego Towarzystwa Ortopedycznego. Delegatem polskim będzie doc. Adam Gruca ze Lwowa.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

O gospodarcze wychowanie społeczeństwa.

Walne Zgromadzenie Polskiego Tow. Ekonomicznego.

W sobotę odbyło się w sali Izby przemysłowo-handlowej doroczne walne zgromadzenie Pol. Towarzystwa Ekonomicznego. Zarówno liczny udział członków, jak sprawozdanie z działalności Towarzystwa, oraz wygłoszone referaty były wyrazem żywotności i czynności zrzeszenia, które w czasach dzisiejszych ma do spełnienia ważną misję społeczną.

Obrady zagaił prezes prof. dr. Leopold Caro znakomitemi uwagami na temat dzisiejszej sytuacji gospodarczej. Na wstępie poruszył mówca sprawę kapitalizacji, którą wielu ekonomistów uważa za problem wysuwający się na plan pierwszy. Skupienie majątków w rękach polskich jest rzeczą pierszorzędnej wagi, jednakże majątek służyć winien przedewszystkiem interesowi polskiemu. Natomiast kapitalizacja przestaje mieć wartość ogólno narodową, jeśli odbywa się w obcej walucie lub w lokatach przechowanych zagranicą. Następnie kapitalizacja nie może być połączona ani z uszczerbkiem robotników, których płace i tak niskie w różnych środowiskach przemysłowych świeżo zredukowano, ani z umniejszeniem jakości produkcji, ani z krzywdą dla akcjonarjuszy przedsiębiorstwa, ani wreszcie z krzywdą dla Skarbu Państwa. Kapitalizacja bowiem nie może być celem sama w sobie, może być jedynie środkiem do celu, drogą do pomyślności całego społeczeństwa wiodącą.

Nadużycia karteli, podpadną obecnie w wielkiej części kontroli Rządu. Polska ustawa kartelowa nie czyni jeszcze zadość wszystkim słusznym wymaganiom, ale jest zapowiedzią dalszej i w przyszłości może pełniejszej akcji.

Ustawa o ubezpieczeniach społecznych, zapewniająca bądź co bądź emerytury robotnicze na starość, nieznane dawniej w 2 dzielnicach naszych, zawiera niestety i postanowienia niekorzystne dla klasy pracującej.

Jako momenty dodatnie w naszem życiu gospodarczem podniósł mówca utrzymanie złotego na niezmiennym poziomie, uchylenie dewiz jakichkolwiek państw, jako części pokrycia kruszcowego, wobec obniżki kursu funta i świeżego zachwiania się dolara, konieczne, znaczne ulgi dla rolnictwa tą drogą bez robocia.

Zakończył mówca swe przemówienie stwierdzeniem, że rozpowszechnienie wiedzy ekonomicznej wśród szerokich warstw wykształconych przedstawia się w tej sytuacji, jako najaktualniejsze zadanie Towarzystwa.

Sekretarz dr, Tadeusz Hauser przedstawił sprawozdanie z działalności zarządu za rok ubiegły, który był najobfitszym w rezultaty od czasu istnienia Towarzystwa. Wspomnieć tu należy o wydaniu I. i II. tomu Bibljoteki Ekonomicznej. W I. tomie wydano dzieło Władysława Jennera p. t.: „Ekonomika ruchu spółdzielczego", drugi tom zawiera wspaniałą księgę zbiorową p. t.: „Życie gospodarcze a ekonomika społeczna", obejmującą pracę 32 wybitnych współpracowników. Ponadto wydano w minionym roku VIII i IX zeszyt „Przeglądu Ekonomicznego", który jest dziś drugiem czasopismem ekonomicznem w Polsce.

Dzięki życzliwości B. G. K. uzyskało Towarz. lokal o 3 ubikacjach w gmachu rządowym na pomieszczenie naszej czytelni i bibljoteki, która urosła do liczby przeszło 700 dzieł. W trakcie jest zawiązanie pewnego rodzaju seminarjum ekonomicznego, którego celem byłoby szerzenie wiedzy ekonomicznej wśród szerokich kół wykształconego naszego społeczeństwa.

W ciąku roku Towarzystwo urządziło szereg odczytów treści ekonomicznej.

W dyskusji dr. Czerwiński podniósł rozwój Towarzystwa w ostatnich latach i przedstawił wniosek na udzielenie absolutorjum, oraz na wyrażenie podziękowania zarządowi prof. dr. Caro, co też uchwalono.

Wybory dały następujący wynik: Prezes: dr. Leopold Caro, wiceprezesi: prez. Wacław Drojanowski, prof. Edwin Hauswald, dr. Kornel Paygert. Członkowie Wydziału: dr. Stan. Badeni, dr. Józef Brzeski, dyr. dr. Wład. Byrka, dyr. dr. Marjan Chechliński, dr. Wład. Furgalski, prof. dr. Janusz Gurski, dr. Tad. Hauser, dr. Adam Jarzyna, dyr. Wład. Jenner, prof. dr. H. Korowicz, dyr. dr. M. Paneth, dr. Kaz. Pawłowski, inż. Włod. Romanow, dr. Wład. Stesłowicz, dyr. Ludwik Suesswein, dyr. dr. Trawiński, dyr. dr. Fran. Tomanek, dyr. dr. Stefan Uhma. — Komisja rewizyjna: dyr. Alfred Blaha, wicedyr. dr. Michał Jasiński, dyr. dr. Kazimierz Platowski.

Następnie dr. Chechliński omówił w doskonale ujętym referacie sprawę wykształcenia ekonomicznego w szkolnictwie polskiem. Prelegent stwierdził, że w nowoczesnem życiu politycznem i społecznem przeważają zagadnienia gospodarcze, zatem młodzież powinna wychodzić ze szkoły z odpowiedniem przygotowaniem ekonomicznem. Postulat ten znajduje wprawdzie uwzględnienie w programach szkolnych, jednak że należy je pogłębić przez ułożenie wychowania gospodarczego w odpowiedni system.

Uzupełnił wywody dr. Chechlińskiego korreferent dyr. Henryk Grosman szeregiem trafnych uwag na temat wychowania ekonomicznego w różnych państwach, które jest dowodem, że zmysł gospodarczy nie zawsze bywa przyrodzoną cechą narodów, ale że można go wykształcić.

W dyskusji przemawiali prof. Fr. Tomanek i nacz. wydz. Kuratorjum dr. Zagajewski.

Wydobycie i zbyt węgla kamiennego w mieś. marcu.

W miesiącu marcu wydobyto w Polsce ogółem 2.084.852 ton węgla kamiennego, t. j. o 4618 ton więcej niż w poprzednim miesiącu. Stanowi to zwiększenie o 0.23%. Dni roboczych w marcu było 27 (w dniu 3 i 4 marca strajk na kopalniach). Na dzień roboczy średnie wydobycie węgla wynosiło 77.217 ton, t. j. o 13.228 ton (14.63%) mniej, niż w lutym.

Zbyt węgla w marcu wyniósł ogółem 1,852.679 ton z czego na rynku krajowym 1,168.877 ton i na wywóz 683.802 ton. Pozatem zbyt dla celów własnych kopalń i na deputaty urzędnicze i robotnicze wynosił 250.248 ton. Stan zapasów węgla na początku miesiąca wyrażał się liczbą 2,445.457 ton, a w końcu miesiąca — 2,340.567 ton.

Zbyt węgla w kraju według zasadniczych odbiorców kształtował się następująco: przemysł 602.082 ton (35.338 ton, t. j. 6.24% więcej, niż w lutym), kolej 269.276 ton (34.207 ton, t. j. 14.55% więcej niż w lutym), pozostali odbiorcy 297.519 ton (9.614 ton, t. j. 3.13% mniej, niż w lutym).

Wywóz węgla, jak już zaznaczyliśmy, wynosił w marcu ogółem 683.802 ton, z tego wywieziono:

a) na rynki licencyjne (Austrja, Czechosłowacja, Węgry, Niemcy i Gdańsk) — 93.723 ton, t. j. mniej o 36.449 ton, czyli 28% w stosunku do ubiegłego miesiąca;

b) na rynki, regulowane przez konwencję eksportową 491.798 ton, t. j. o 32.475 ton, czyli 6.19% mniej, niż w lutym, z tego:

1) na rynki skandynawskie (Danja, Szwecja i Norwegja)— 323.402 ton, t. j. o 31.088 ton, czyli 10.64% więcej, niż w lutym;

2) na rynki bałtyckie (Łotwa, Litwa z Kłajpedą, Estonja i Finlandja) — 3.985 ton, t. j. o 3.385 ton, czyli 45.93 proc. mniej, niż w lutym;

3) na rynki zachodnie (Francja, Belgja i Holandja) — 88.157 ton, t. j. o 15.385 ton, czyli 14.86% mniej, niż w lutym;

4) na rynki południowe (Włochy) — 76.254 ton, czyli o 44.793 ton, t. j. 37% mniej, niż w lutym.

c) na pozostałe rynki europejskie 57.091 ton, t. j. o 8.573 ton, czyli o 17.67% więcej, niż w lutym;

d) na rynki pozaeuropejskie — 17.370 ton, t. j. o 1.105 ton, czyli 6.79% więcej, niż w lutym.

Zbyt węgla w portach dla celów bunkrowych wyniósł 23.820 ton, t. j. o 7.494 ton, czyli 35.90% więcej, niż w lutym.

Ogółem wywóz węgla w miesiącu marcu zmiejszył się w stosunku do lutego o 51.752 ton, czyli o 7.04%.

Dwudziestolecie gimn. żeńskiego w Samborze.

W bieżącym miesiącu obchodziło 20-lecie swego istnienia Prywatne Gimnazjum Żeńskie im. Marji Konopnickiej w Samborze. — Gimnazjum powstało we wrześniu 1912 r., z inicjatywy rodziców, którzy założyli Towarzystwo Pryw. Gimn. Żeńsk. im Konopnickiej. Towarzystwo to po dzień dzisiejszy jest właścicielem Zakładu.

Początki były dość łatwe. Pod dyrekturą Zenona Eckhardta. Zakład rozwijał się, powiększając zwolna ilość uczenic. Przyszła jednak wojna, a potem inwazja ukraińska, która gimnazjum jako placówkę polskości zamknęła i musiało ono istnieć w postaci tajnych kursów po domach prywatnych. Po wojnie polsko - ukraińskiej następuje dalszy rozwój Zakładu, rozbudowa pracowni, bibljotek i i. W roku 1924 kierownictwo Zakładu obejmuje Stanisław Bartkiewicz. W r. 1926 następuje zmiana typu Zakładu z realnego na humanistyczny. W bieżącym roku szkolnym, po zgonie dyrektora ś. p. Bartkiewicza, kierownictwo Zakładu objęła dr. Bronisława Głodtowa.

Gimnazjum już od chwili powstania dbało wielce o wytworzenie w podanych swej pieczy dziewcząt ideału dobrego, rozumnego człowieka i dobrej Polki. W Polsce Niepodległej mogła ta tendencja wychowawcza znaleźć całkowitego zaspokojenia, to też kult państwowości, a zarazem budowniczego tej państwowości Józefa Piłsudskiego, żył w Gimnazjum oddawna. Dowodem tego piękna bibljoteczka wydawnictw legionowych z lat 1914 —16, (z których wiele już dziś należy do rzadkości), gorliwie zbierana przez ówczesnego kierownika. Poza pracą naukową, a zaznaczyć należy, że w Gimnazjum pracują wyłącznie siły kwalifikowane, Zakład dba wiele o przygotowanie swych wychowanek do życia społecznego, czy to przez gminy klasowe, złączone w Zrzeszeniu Gmin klasowych, czy przez Koła Pol. Czerw. Krzyża, L. O. P. P., Przysp. Wojsk. Kobiet i i. — Dowodem zaufania społeczeństwa, miejscowego do poziomu tego jedynego polskiego gimnazjum żeńskiego w Samborze jest zwiększająca się z roku na rok ilość uczenic tak np. w r. 1920/21 — 155, obecnie 221 ucz.).

Dla uczczenia 20-lecia istnienia Zakładu odbyło się 8-ego kwietnia uroczyste nabożeństwo w kościele OO. Bernardynów. Dnia 9-go kwietnia wieczorem w sali „Sokola" odegrano pięknie pod reżyserja prof. Dankowskiego, a przy współudziale uczenic dramat Żeromskiego „Ponad śnieg bielszym się stanę". Przedstawienie poprzedziło podniosłe przemówienie przełożonej Zakładu dr. Glodtowej, zakończone okrzykami ku czci Rzeczypospolitej, Prezydenta i Marszałka, poczem uczenice odśpiewały hymn państwowy.

Wiadomości z kraju.

BRZEŻANY. Z Koła Rodzicielskiego. Dnia 9 b. m. odbyło się zebranie Koła rodzicielskiego gimnazjum państwowego w Brzeżanach. Na zebraniu wygłosiła referat prof. dr. Regina Schaechter o poglądach wychowawczych Platona. Po referacie zawiadomił zebranych dyr. Reiter, że zarząd wystosował rezolucję do rozstrzygających czynników w sprawie kreowania liceum w Brzeżanach i uchwalono w tej sprawie wysłać delegację. Taką samą uchwałę powzięto na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej.

Z T. N. S. W. W tym miesiącu odbyło Koło T. N. S. W. w Brzeżanach swoje roczne walne zgromadzenie, na którem wybrano zarząd, z osób: prof. Czerneckiego, p. dr. Wewiórskiego, p. Słotwińskiego, p. Schleichera, p. Jaremowicza i p. Falkiewiczównę.

Jotes.

DROHOBYCZ. Z działalności Chrześcijańskiego Związku Mieszczan polsko - ukraińskiego w Drohobyczu. Staraniem Chrześcijańskiego Związku Mieszczan polsko - ukraińskiego odbył się dnia 9 kwietnia b. r., o godzinie 6 wieczorem, bardzo ineresujący odczyt p. t.: „Czy komunizm zniknie, jak i gdzie należy go zwalczać?"

Przed licznie zebranem audytorjum w skład którego wchodzili tak Polacy jak i Ukraińcy, wygłosił powyższy referat prezes Chrześcijańskiego Związku Mieszczan polsko - ukraińskiego p. Antoni Stankiewicz tutejszy nauczyciel. Wśród licznie zebranych widać było wielkie zainteresowanie, a zadowolenie z wygłoszonego odczytu objawili zebrani licznemi oklaskami.

DOLINA. Z początkiem b. m.. staraniem Związku Legjonistów Oddział w Dolinie odbył się odczyt na temat: „Znaczenie morza dla Polski". Odczyt wygłosił inspektor szkolny ob. Eugenjusz Kowaliszyn. — po odczycie uchwalono rezolucje.

Dnia 3 kwietnia odbył się koncert p. Orzelskiego b. artysty sceny lwowskiej.

Dnia 6 kwietnia 1933 Koło amatorskie, odegrało sztukę p. t.: „ROXY" — dochód przeznaczono na cele miejscowych ochronek.

Dnia 9 kwietnia odbyła się wenta gospodarcza na cele dożywiania dzieci i na bezrobotnych.

MOŚCISKA. Zawody strzeleckie pań. W dniu 9 kwietnia b. r. odbyły się w Mościskach woj. lwowskiego zawody pań o odznakę strzelecką, przeprowadzone przez Komendę Powiatu Z. S.

Zawody rozpoczęła żona miejscowego Starosty powiatowego obyw. Sienkiewiczowa Janina, uzyskując 86 punktów, a tem samem, zdobywając odznakę Kl. III.

Między innemi zdobyły mimo trudnych warunków atmosferycznych odznaki Kl. III. panie: Krystyna Rychlińska, Florentyna Zabuzkówna, Hrycyszynowa Eleonora ec.

BRODY. Sprawy rolnicze. Wyjątkowo trudne położenie gospodarcze rolników spowodowało Rząd do wydania ustaw umożliwiających rolnictwu przetrwanie kryzysu gospodarczego. W pierwszym rzędzie chodziło o zabezpieczenie rolnika przed wyzyskiem w formie pobierania lichwiarskich odsetek od pożyczonych pieniędzy i od pobranych na kredyt towarów. Należy to do zadań Urzędów Rozjemczych dla spraw małej własności rolnej, utworzonych przy każdym Wydziale powiatowym. Na czele Urzędu Rozjemczego w Brodach stanął notarjusz Jan Wolnik. Jego zastępcami zostali mianowani p. Alfred Wierzejski i Józef Ernest. Urząd Rozjemczy rozpoczął swą działalność dnia 10 listopada 1932 r. Badając stan finansowy i produktywność gospodarczą małej własności rolnej, Urząd Rozjemczy wydaje orzeczenia odnośnie terminów spłacania zobowiązań pieniężnych wzgl. odracza termin płatności na przeciąg lat 3. Wielkie zadłużenie rolnictwa i zupełna nierentowność gospodarstw rolnych skłoniła Rząd do spowodowania wydania ustawy o możliwości odroczenia terminu płatności długów prywatnych nawet do lat 7.

W terminie do 30 marca 1933 skorzystało z dobrodziejstwa istnienia Urzędu Rozjemczego 353 gospodarzy rolnych. Urząd załatwił z tego definitywnie 247 spraw z tego ugodowo 141 zaś w drodze wydania orzeczeń 102 spraw.

Z podanych spraw opiewało na długi pieniężne 125 na długi towarowe 102, rodzinne i inne razem 13.

W 229 wypadkach rozterminowano spłacanie długów, w 25 wypadkach wstrzymano już wyznaczoną licytację nieruchomości rolnej.

Działalność tych Urzędów dała dobre wyniki, dlatego w najbliższym czasie powstaną także Urzędy Rozjemcze dla większej własności. Urzędy te będą kreowane w miastach wojewódzkich.

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, 24 kwietnia 1933.

Dolary w godzinach rannych 8'25, w południe 8'20 zł.

W obrotach międzybankowych płacono za: Londyn 31'25—31'65, Zurych 172'30 do 172'70, Praga 26'40—26'60, Wiedeń 92'96, Paryż 35'08—35'15.

Na giełdzie akcyjnej obroty pożyczką budowlaną i dolarową.

Tendencja niejednolita.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Ruch ożywiony.

Pszenica, jęczmień, owies, bobik, wyka i otręby żytnie spadły w cenie, zaś otręby pszenne podrożały.

Tendencja naogół zniżkowa.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 kwietnia. (G)

Dewzy (tranzakcje):

Belgja 124.42, Holandja 358.30, Londyn 31.35, N. Jork 8.05—8.04, N. Jork kabel 8.10—8.08, Paryż 35.11, Szwajcarja 172.30, Gdańsk 174.25, Sztokholm 163.50x163.75, Włochy 46.45.

Obroty mniej niż średnie, tendencja niejednolita, słabsza dla dewiz na Londyn i N. Jork. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.15. Rubel złoty 4.81. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 207. Marki niemieckie banknoty w obrotach prywatnych 204.

Papiery procentowe:

3 prc. pożyczka budowlana 40.50—40.60—40.25, 7 prc. poż. stabilizacyjna 53—53.50—52.75, 4 prc. poż. inwestycyjna 100.25, 4 prc. poż. inwestycyjna serjowa 109, 4 prc. państw. poż. premj. dolarowa 54, 6 prc. poż. dolarowa 54.50—54.25, 7 prc. listy zastawne BGK 83.25, 7 prc. obligacje BGK 83.25, 7 prc. listy zastawne Banku Rolnego 83.25, 8 prc. listy zastawne m. Warszawy 40.75—40.50, 8 prc. listy zastawne BGK 94, 8 prc. obligacje BGK 94, Bank Polski 74.50.

Tendencja dla pożyczek państwowych słabsza, dla listów zastawnych przeważnie utrzymana. Obroty akcjami bardzo małe. W obrotach prywatnych 8-procentowa pożyczka dillonowska 61.75—61

—o—

Kronika sportowa.

Trener tenisowy w Warszawie. Do Warszawy przybył w niedzielę rano tenisowy trener z Paryża Estrabeau, polecony przez Plaa, który ze względów rodzinnych nie mógł sam objąć treningu naszej grupy tennisowej. Estrabeau jest sam wybitnym singlistą i przewyższa wszystkich naszych graczy, dzięki czemu będzie też miał odpowiedni autorytet. W grze treningowej pokonał Tłoczyński Wittmana 6:2 10:8 6:0. Estrabeau rozegrał następnie w towarzystwie Warmińskiego mecz pokazowy w grze podwójnej z J. Stolarowem i Popławskim.

Prenn grać nie będzie. Niemiecki Związek Lawn Tennisowy zadecydował ostatecznie, że pierwszy gracz tennisowy Niemiec Żyd Dawid Prenn nie może być kandydatem do reprezentacji, mającej walczyć o puhar Davisa. Zespół reprezentacyjny zestawiony zostanie z wyboru dokonanego z pośród następujących graczy: Cramm, dr. Des sart, Frenz, Hensch, Hartz, Jaenecke, Schwenker, Tübben, Wetzel. Przebywają oni wszyscy w obozie treningowym w Berlinie.

Turniej szermierczy w Monte Carlo, w którym startować mieli Polacy, przyniósł wielki sukces zawodnikom włoskim. Zespół włoski, w którym najstarszy zawodnik, Bocchino, liczy zaledwie 20 lat, pokonał Austrję 9:7. Belgię 9:5, Francję 9:3. Francuzi pokonali Austrję 13:3. Są to wyniki szpady.

W szabli pierwsze miejsce zajęli Węgrzy, który pokonali Austrję (2 niciące) 14:2. Austrjacy pokonali Włochów 9:7 i remisowali z Francją 8:8.

PIĘCIU NAJLEPSZYCH BIEGACZY EUROPEJSKICH.

Chicago, 21 kwietnia. (PAT) Amerykański związek lekkoatletyczny, który urządza mistrzostwa lekkoatletyczne, zamierza zaprosić pięciu najlepszych biegaczy europejskich: Jonatha (Niemcy) na krótkie dystanse, na średnie i długie Beccali mistrza olimp. na 1500 mtr., Lehtinera na 5.000 mtr., Kusocińskiego mistrza olimp. na 10.000 mtr., oraz Isohollo drugiego w biegu na 10.000 mtr.

ANGLJA PROWADZI Z HISZPANJĄ 2:0.

W Barcelonie rozpoczął się mecz tenisowy Anglja — Hiszpanja w pierwszej rundzie rozgrywek o puhar Davisa. W pierwszym dniu rozegrano dwa single, oba zwyciężyli Anglicy, prowadząc 2:0. Perry pokonał Maiera 7:5, 7:5, 6:2, a Austin — Shindrena 6:0, 6:3, 6:2.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

Km. 1. 523/33. Edykt licytacyjny. Na wniosek Ahafji Choszewskiej odbędzie się dnia 29 maja br. o godz. 11 w biurze Nr. 103 Sądu Grodzkiego w Stanisławowie, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja realności obj. wykazem hipotecznym L.3292 ks. gr. km. kat. Stanisławów, składającej się z parc. bud. 1. k. 3251 o pow. 204 m. kw. na parceli tej położony dom mieszkalny z drzewa, kryty blachą pocynkowaną o sieni, kuchni i 3 pokojach, obok domu drewutnia i studnia z pompą żelazną. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 5'800 zł. najniższa oferta 4350 zł. Do realności whl. 3292 należą następujące przynależności: Studnia, drzewka owocowe i ogrodzenie oszacowane na 180 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru I.

Stanisławów, 13 kwietnia 1933.

AMORTYZACJE

T. 64/33. Umorzenie. Książeczka wkładkowa Polskiej Kasy Mieszczańskiej w Stryju Nr. 251 na 300 zł., opiewająca na Annę Paweluk, zaginęła. Wzywa się posiadaczy książeczki, aby zgłosili swe prawa do 1 roku, po upływie którego uzna Sąd książeczkę za pozbawioną znaczenia.

Sąd Okręgowy

Stryj, 26 stycznia 1933. 1441

T. 54/32. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego Na wniosek Semka Przyszlaka z Buszcza, wdraża się postępowanie celem amortyzacji, rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej czy też skradzionej książeczki wkładkowej Kasy Kredytowej „Jedność" w Brzeżanach, na imię Semka Przyszlaka wystawionej, a na kwotę (200) dwieście dolarów ameryk., opiewającej, która miała zaginąć i wzywa się posiadacza tejże książeczki, aby zgłosił swe prawa do jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

Sąd Okręgowy

Brzeżany, dnia 15 grudnia 1932. 1460

T. 225/32. Kazimierzowi Niecharzowi zaginęła książeczka Miejskiej Kasy Oszczędności Nr. 144032, na zł. 150. Wzywa się posiadacza i interesowanych do zgłoszenia swych praw do sześciu miesięcy. Po tym czasokresie Sąd uzna książeczkę tę za umorzoną.

Sąd Okręgowy

Lwów, 16 grudnia 1932. 1479

UPADŁOŚCI.

I. Sa. 5/33/22. Zastanawia się po myśli § 56, ust. 1 ord. ugod., postępowanie ugodowe otwarte na wniosek dłużnika Jana Kantego 2 im. Krzysztoforskiego, kupca w Kętach.

Sąd Okręgowy Wydz. I.

Wadowice, dnia 22 marca 1933. 1450

Sa. 5/32. Postępowanie ugodowe do majątku Eliasza Gutsteina z Bołszowiec, zastanawia się.

Sąd Okręgowy

Brzeżany, 4 sierpnia 1932. 1451

Sa. 7/32. Zastanowienie postępowania ugodowego. W sprawie ugodowej dłużnika Józefa Raczyńskiego, właściciela drogueriji w Podhajcach, zastanawia się wdrożone postępowanie ugodowe z powodu nieprzyjęcia ugody przez wierzycieli.

Sąd Okręgowy

Brzeżany, dnia 4 lutego 1932. 1452

Sa. 31/31. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe otwarte uchwałą z 31 grudnia 1931, Sa. 31/31 do majątku dłużnika Fedka Humeniuka, kupca w Świstelnikach, zastanawia się, wobec cofnięcia wniosku.

Sąd Okręgowy

Brzeżany, dnia 23 kwietnia 1932. 1453

Sa. 24/31. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe otwarte uchwałą z 5 listopada 1931. Sa. 24/31 do majątku dłużniczki Anny Laubgross w Przemyślanach, zastanawia się z powodu cofnięcia wniosku.

Sąd Okręgowy

Brzeżany, 7 czerwca 1932. 1454

Sa. 30/31. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe otwarte uchwałą 11 grudnia 1931. Sa 30/31, do majątku dłużnika Arona Seifa, kupca w Bołszowcach, zastanawia się z powodu cofnięcia wniosku.

Sąd Okręgowy

Brzeżany 23 kwietnia 1932. 1455

Sa. 8/32. Zastanowienie postępowania układowego. Postępowanie układowe dłużników Łukasza i Katarzyny Safiańczuków, rolników w Brodach, zastanowiono wskutek cofnięcia wniosku układowego przez dłużników.

Sąd Okręgowy

Złoczów, dnia 7 maja 1932. 1464

Sa. 21/32. Zastanowienie postępowania układowego. Postępowanie układowe dłużników Mosesa Engelmana i Sali Präger, zam. Engelman, kupców w Busku, zastanowiono skutkiem cofnięcia wniosku przez dłużników.

Sąd Okręgowy. Wydział I.

Złoczów, 2 kwietnia 1932. 1465

Sa. 8/31. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużnika Majera Zamojrego z Jezierney zastanowiono, albowiem przyjętej ugodzie odmówiono zatwierdzenia sądowego.

Sąd Okręgowy

Złoczów, dnia 10 czerwca 1932. 1466

Sa. 71/31. Zastanowienie postępowania układowego. Postępowanie układowe dłużnika Józefa Horowitza, kupca w Zborowie, zastanowiono wskutek cofnięcia wniosku układowego przez dłużnika.

Sąd Okręgowy

Złoczów, dnia 8 lutego 1932. 1467

Sa. 79/31. Postępowanie układowe dłużniczki Ruchli Zausner, kupcowej w Kamionce strumił., zastanawia się, wskutek cofnięcia wniosku układowego przez dłużniczkę.

Sąd Okręgowy

Złoczów, dnia 2 kwietnia 1932. 1468

Sa. 97/31. Postępowanie układowe dłużnika Jakóba Rosena, kupca w Jeziernej, zastanowiono wskutek cofnięcia wniosku ugodowego przez dłużnika.

Sąd Okręgowy

Złoczów, 2 kwietnia 1932. 1469

Sa. 119/31. Zastanowienie postępowania układowego. Postępowanie układowe dłużnika Simona Billera, kupca w Zborowie, zastanowiono wskutek cofnięcia wniosku układowego przez dłużnika.

Sąd Okręgowy

Złoczów, dnia 7 maja 1932 1470

Sa. 56/30. Zakończenie postępowania układowego. Postępowanie układowe dłużników Jechiela Indyk i Mattli Lei 2 im. Indyk, kupców w Kamionce Strumiłowej, zakończone — układ sądownie zatwierdzony.

Sąd Okręgowy. Wydział I.

Złoczów, 16 grudnia 1932. 1471

I. Sa. 56/32/10. Sprawa postępowania ugodowego do majątku Tadeusza Krupki, kupca w Suchej. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużnika ugodowego tut. sąd. uchwałą z dnia 28 lipca 1932, I. Sa. 56/32/2.

Sąd Okręgowy. Wydział I.

Wadowice, dnia 13 marca 1933. 1475

I. Sa. 45/32/10. Zatwierdza się ugodę zawartą na audiencji ugodowej w Sądzie Grodzkim w Białej w dniu 5 lipca 1932, między wierzycielami ugodowymi a dłużnikiem Bolesławem Wiśnickim, kupcem w Białej.

Sąd Okręgowy. Wydział I.

Wadowice, dnia 6 kwietnia 1933. 1476

FIRMY.

Firm. 31/33. Zmiany dotyczące firmy spółki jawnej już wpisanej. Do rejestru handlowego Oddział A, strona 93, przy firmie Edward Bellaks Nachfolger Bellak und Haffner z siedzibą w Białej, ulica Główna 11, wpisano dnia 12 lutego 1933, następujące zmiany. Prócz dotychczasowego niemieckiego oznaczenia, które zostaje niezmienione, wpisanem zostaje polskie oznaczenie firmy, a to: „Edwarda Bellaka, następcy Bellak i Haffner". Wzór podpisu firmy zmieniony zostaje w następujący sposób: Pod wydrukowanym, wypisanym ręcznie lub maszynowo względnie wyciśniętym pieczęcią oznaczeniem firmy: „Edwarda Bellaka następcy Bellak i Haffner" lub „Edward Bellaks Nachfolger Bellak und Haffner" wypisze jeden ze spólników Bellak i Haffner" względnie „Bellak und Haffner". Do samoistnego zastępywania firmy uprawniony jest nadal każdy ze spólników samodzielnie. Wszelkie inne wpisy zostają niezmienione.

Sąd Okręgowy Wydział I.

Wadowice, dnia 12 lutego 1933. 1477

Firm. 275/32. Zmiany dotyczące Spółki Akcyjnej już wpisanej. Do rejestru handlowego Oddział B, strona 138, przy firmie Polsko Holenderska Spółka Akcyjna dla Przemysłu i Handlu w Białej wpisano dnia 9 grudnia 1932 następujące zmiany: Członka Zarządu Maksa Kotschyego odwołano. Nowymi członkami zarządu wybrano panów Hermana Findera, urzędnika prywatnego w Bielsku, ul. Żeromskiego 1. 9 i Eugenjusza Kaminana prywatnego w Bielsku, ul. Św. Anny 1. 5, z prawem zastępywania spółki i podpisywania firmy spółki zawsze jeden z nich łącznie z członkiem zarządu p. Hansem Herzogiem.

Sąd Okręgowy Wydział I.

Wadowice, dnia 9 grudnia 1932. 1478

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 16/32. Edykt. Onufry Jaremko, syn Konrada i Anastazji, urodz. 19 czerwca 1889 w Hołhoczu i tam przynależny, został w roku 1919 wzięty do wojska ukraińskiego i z tym wojskiem cofnął się na Ukrainę i od tego czasu niema o nim wiadomości. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 12 miesięcy udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym.

Sąd Okręgowy

Brzeżany, dnia 31 maja 1932. 1456

T. 225/30. Edykt. Karol Rybczyński, urodzony 13 października 1884 w Harbutowie i tam zamieszkały, syn Józefa i Anny, odszedł na wojnę w 1914. służył w 20 pp., brał udział w bitwach, a ostatni raz pisał w roku 1916, i od tego czasu niema o nim wiadomości, zachodzi więc domniemanie, że nie żyje. Ogłasza się, aby do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie.

Sąd Okręgowy

Brzeżany, 13 grudnia 1930. 1457

T. 31/32. Edykt. Michał Walczyszyn, syn Antoniego, urodzony 1901 z Siemikowiec 1919 roku, jako żołnierz ukraiński dostał się do niewoli bolszewickiej i zmarł 1923 roku na gruźlicę w Werchniaczce. Wzywa się o udzielenie o nim wiadomości do 3 miesięcy.

Sąd Okręgowy

Brzeżany, 27 września 1932. 1458

SPADKI.

A 109/32/8. Wezwanie nieznanych dziedziców. Michał Janek, syn Andrzeja, zmarł dnia 22 lutego 1932 w Pniowie, nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi niewiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia się zatem pana Michała Ogonowskiego z Pniowa kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego. Po upływie tego czasokresu będzie spadek wydany tym osobom, które wykażą swe prawa o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

Sąd Grodzki

Nadwórna, dnia 20 kwietnia 1933. 1472

ROZMAITE

Nr. 11439/33. Sąd Apelacyjny ogłasza, że Kazimierz Niemientowski mianowany reskryptem Pana Ministra Sprawiedliwości 26 stycznia 1933 notarjuszem w Skałacie złożył przysięgę służbową i może swój urząd objąć. 1481

Lwów, 20 kwietnia 1933.